NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II

Rok X. Kraków, niedziela 11 września 1927 Nr. 241

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Na straży ideału sjońskiego

Mowa posła Dra O. Thona podczas dyskusji generalnej XV. Kongresu sjonistycznego

Chciałbym nasamprzód skierować pewne wyjaśnienie pod adresem p. Wolfganga Weisla. Zapewniam go, że ani ja, ani też większa część delegatów, reprezentujących tu szerokie i rzetelne masy sjonistów, nie czujemy się wcale jak przywódcy pobitej armji. Drowi Weislowi przydarzyło się, co zwykło się zdarzać dowcipnym dziennikarzom*), tak, dowcipnym częściej niż innym: mianowicie to, że strzały ich padają **o b o k** mety. Taka to już klątwa błyskotliwości. Jest ona kłująca, ostra, migotliwa, ale — nieprawdziwa. Nie, nie jesteśmy armją pobitą. Jednakże obawiam się, że jesteśmy armją **r o z b i t ą**, a myślę, że nie bez przyczynienia się do tego ze strony p. Weisla i grupy, która stoi blisko niego. Jeśli mówimy o przesileniu, to myślimy przedewszystkiem oczywiście o bezrobociu, o braku pieniędzy i o wszystkiem innem, co ma z tem związek.

Ja jednak myślę w pierwszym rzędzie o przesileniu organizacji. Rozbijamy się i rozdrabniamy na atomy, a nie przypuszczam, by rozbita organizacja zdolna była do czynów i działań. Stam-sjoniści, sjoniści ogólni, pozostać muszą nadal najsilniejszą dźwignią sjonizmu. Leży to również w najżywotniejszym interesie t. zw. „skrzydeł". któreby zawisły poprostu w próżni bez sjonistów ogólnych. Wypowiedziałem raz w ciaśniejszem kole zdanie, które powtarzam tu chętnie w nadziei, że się spopularyzuje. Powiedziałem mianowicie, że sjonizm „ogólny" nie jest bezbarwny. Jest on raczej owem spektrum organizacji sjońskiej, skupiającem w sobie wszystkie barwy. My nie stawiamy sjonizmowi, ani jego urzeczywistnieniu żadnych warunków. Nie mówimy jak mizrachista, jeśli będziecie pobożni, niech istnieje sjonizm. w innym razie obejdzie się bez niego. Nie powiadamy też za lewica: Jeśli sjonizm urzeczywistnić ma całego Marxa, niech żyje, jeśli zaś nie — niech przepada. Chcemy odrodzić naród żydowski, chcemy odbudować kraj żydowski. Wtedy naród żydowski utoruje sam już sobie drogę. Przy całym głębokim szacunku dla naszej tradycji z olbrzymiemi jej wartościami, przy całem głębokiem poważaniu wielkich społecznych doktryn, jednak nie poczytujemy ich za warunki urzeczywistnienia sjonizmu. Stam-sjonizm wychodzi też tylko z jednego założenia i jednej przesłanki: przesłanki żydowskiego narodu i zapewnionej dlań suwerennej narodowej przyszłości. A oto chce się, w czem leży wielkie niebezpieczeństwo, tę dźwignię i oś centralną sjońskiej organizacji rozbić. To również jest objawem chorobotwórczym, że wielu z nas i to nawet co znaczniejsi, czynią, jakbyśmy już mieli państwo żydowskie. W związku z tem już czują się, jak ministrowie, albo przynajmniej całkiem „ministrable". Rodzą się potem z tego puste, nie mające stanowczo żadnego sensu słowa, któremi się jednak szermuje, jak gdyby — Bóg wie — jak bardzo były pełne myśli i ducha. Ta „gra w państwo" wyraża się m. in. bardzo charakterystycznie w słowie, nad którem w ostatnim czasie znęca się niemal aż do uśmiercania go. W swoim czasie ukuł Herzl piękne, paradoksalne słowo: „Organizacja sjońska jest państwem żydowskiem w drodze". Jeśli używać tego słowa ot, tylko w chwilach uroczystego nastroju, to można się niem posługiwać. Ale jeśli się z niego chce zrobić program, to zabija się je na śmierć. Bo też spostrzega się, że jest ono właściwie najczystszą contradictio in adiecto. Pojęcie „państwo", niemieckie „Staat" wywodzi się zawsze od łacińskiego „status", co oznaczać ma coś trwałego i stałego. Nasze zadanie i siła nasza leży zaś nietyle w statyce naszej, ile w naszej dynamice. Ta zaś ginie, albo zagraża życiu, jeśli ktoś wmawia sobie, że już „po drodze" istnieje — status.

Niema właściwie słowa, które wyglądałoby na program, na myśl, by nie wydawało się już wystarczającem dla niektórych ambitnych młodzieńców (nawet jeśliby już nie byli tak bardzo młodymi!) w kierunku utworzenia nowej frakcji. Z tego właśnie powodu stajemy się armją rozbitą. Niewiem doprawdy, ile właściwie grup ma tu swych przedstawicieli. Ile grup mniejszych i większych? Każda otrzymuje jakąś nazwę, obiera sobie imię z lewa, z prawa, z góry, z dołu i ze środka, — tego organizacja sjońska długo już zdzierżyć nie zdoła. Oto trawiąca nas, ciężka choroba.

A teraz do rzeczy: Cóż możemy narodowi żydowskiemu powiedzieć o kryzysie pieniężnym i gospodarczem przesileniu, jakie bezsprzecznie istnieje? Jeśli się zakrawa na państwo, nie można nic innego uczynić: skraca się budżet, skreśla się, powiada się: nie mamy więcej! Minister finansów państwa nabiera przekonania, że może on tylko preliminować tyle a tyle podatków, by nie przynieść uszczerbku gospodarczej substancji narodu. Czyż i u nas takie rozważanie byłoby na miejscu? Najzupełniej nie.

Często cytowane zdanie Weizmanna: „Narodzie żydowski, cóżeś ty uczynił?" ma jednak swoją słuszność. Naród żydowski nie wszędzie spełnił swój obowiązek, poprostu dla tego, że nie wszędzie zdobyliśmy już ten naród. Zdobyliśmy tylko małą stosunkowo część tego narodu. Iluż to mamy płatników na rzecz Keren Hajesod? Czyż inni powiedzieli, że nie chcą płacić? A czy myśmy się do nich zwracali o to? Musimy podwoić nasze siły, zdziesięciokrotnić je, zdwudziestokrotnić. Musimy pozyskać ludzi i wydobyć z nich wszystkie ich siły dla naszej pracy. Oto budżet

*) Szan. mowca ma tu na myśli niedawny artykuł Dra W. v. Weisla na łamach „Vossische Zeitung", o którym w swoim czasie pisaliśmy już w „N. Dzienniku". Dr Weisl należy do grupy rewizjonistycznej. — Red.

ma być okrojony, a w szczupłych jego ramach chce się np. zadać cios szkolnictwu i wychowaniu. Czyż panowie przypuszczają, że rzecz taka jest czemś obojętnem? Jeśli się chce 5.000 dzieci wysadzić na bruk, lub skierować do szkół misyjnych? Alboteż wyrwać im język hebrajski poprostu z ust? (Burzliwe oklaski). Czyż panowie sądzą, że w ten sposób można odbudować Palestynę? Dlaczegoż panowie chcą nam zrobić ze sjonizmu formułę rachunkową, skoro nie może on być wcale liczebną formułą? Cóż tedy czynić należy? **Sjonistów wprzągnąć do pracy.** Musi się jednak przecież umieć i móc mierzyć odległości. Jakżesz to latami całemi musiał męczyć się Herzl, by uzyskać kapitał zakładowy dla banku. Herzl umarł, a uzyskał tylko jedną ósmą część zamierzonej sumy. Dziś rozporządza organizacja sjońska w jednym roku wielokrotną tej sumy. Albo inny przykład, który mógłby nam dać w ręce miernik dystansu. Kiedy Usyszkin zwykł był zbierać w „Kaarot“, w Erew Jom Kipur, na cele sjońskie, z triumfem wskazywał na szczupłe swe sukcesy. Dziś tensam Usyszkin, wracając z Kanady, przywozi 60.000 funtów. Czyni to około 600.000 rubli. Czyż nie jest to rozrost olbrzymi?...

A teraz kilka słów o naszej sytuacji politycznej. Nie chcę bynajmniej powiedzieć, jakobyśmy mieli powód do pełnego zadowolenia. Zadowolony sjonista, to wogóle coś pokracznego. Wielkie, bardzo wielkie dążenie nie zna zadowolenia. Wolno nam jednakże, a nawet musimy odmierzać dystanse. Sjonizm jest dziś przecież jedną z najtrwalszych części składowych międzynarodowej polityki. Stanowisko nasze jest najzupełniej ugruntowane. Także państwo mandatowe ujawniło ostatnio niejaką aktywność. Oczywiście, stanowczo jeszcze zbyt mało, by nas zadowolnić. Żabotyński miał bezwątpienia w niejednem, o czem tu mówił słuszność. Musimy dalej głośno żądać, energicznie żądać. Nie mogę jednak z owego niezadawalającego stanu rzeczy czynić zarzutu Weizmannowi. Weizmann sam zwrócił w swem zagajeniu uwagę na to, że państwo mandatowe nie uczyniło wszystkiego. Błąd Żabotyńskiego tkwi jednak w tem, że zarzuca on Weizmannowi umiarkowanie w słowach. Wszak Weizmann również mógłby tak mówić, jak Żabotyński, gdyby nie był chorążym odpowiedzialności. W łonie gabinetu, wobec ministrów nie mówi on zresztą inaczej, niż Żabotyński. Mam dość dużo zrozumienia dla Żabotyńskiego i uznaję go, jako pretendenta do tronu. Podkreślam: jako pretendenta. Lecz, jako mający mianować królów, nie jest on na swem miejscu. Nie powinien był też ofiarować korony Stefanowi Wise i to na plenum kongresu. Ofiarowanie korony mógłby Żabotyński spokojnie pozostawić innym, mniejszym, którzyby rzemiosło to wykonywali, że tak powiem, zawodowo. Krytyka jest oczywiście konieczna, ale należy też być sprawiedliwym i uznawać sukcesy, jakie takie. Jeśli się chce krytykować, owszem. Ale w tym celu nie musi się jeszcze prowadzić rozrywającej, ohydnej, okrutnej kampanji przeciw każdemu, kto stoi na czele.

Ludzie zarzucają tu sobie wzajemnie winę przesilenia. Uważam za nonsens, za głupotę zrzucać odpowiedzialność za obecne przesilenie na barki robotników. A jeśli robotnicy ponieśli straty, to myśmy za to zyskali olbrzymie przecież aktywa. Zapłaciliśmy wprawdzie za naszą naukę, ale za to dopięliśmy przecież czegoś. W każdym zaś razie na siebie wziąć musimy miarę pełną odpowiedzialności.

Sjonizm musi oczywiście doznać sanacji. Nikt też nie mówi, by nie sanować sjonizmu. Ostrzegam jednakże przed pospolitością (Banausentum) w łonie sjonizmu, czego odstraszający przykład daje grupa Ejt Liwnot. Z drugiej zaś strony powinni robotnicy powstrzymać swe zapędy w kierunku procesu izolacji. Nie pojmuję wręcz walki klasowej w społeczności, która dopiero powstaje i dźwiga się. Jeszcze mniej pojmuję jednak dążność ku izolacji, jaką głoszą robotnicy w stosunku do elementów mieszczańskich w Palestynie. Oto np. sprawa odrębnej szkoły robotniczej. Czyż robotnicy naprawdę pragną utworzenia szkoły proletrjackiej w przeciwieństwie do wyższej burżuazyjnej? Z pewnością i stanowczo nie. Owszem pragną oni szkoły arystokratycznej, gdyż słusznie czują się duchową elitą kraju. Otóż to żadną miarą nie jest chwalebnem poczynaniem.

Istnieją w naszych dziejach symbole, których nie należy zacierać, nie wolno fałszować. Patrjarcha Jakób z pewnością był pierwszym pełnym Żydem. Kiedy miał swój najpiękniejszy sen, głowa Jakóba spoczywała na twardym zimnym kamieniu. Niechał drabina się ga aż po same niebo, ale fundamenty jej stać muszą twardo na ziemi. Nie może ona zawisnąć w powietrzu, nie powinna też być zbyt niska. Sjonizm jest czynem fanatyków, jesteśmy organizacją walczącą. Nie obawiam się tych, którzy zdają się czyhać na nasze dziedzictwo, ale obawiam się apatji we własnym obozie. Obawiam się zmniejszenia się nieugiętości naszej woli, bo tylko fanatyzmem i nieugiętością woli odbudujemy Erec Izrael.

Lewica wysuwa nową koncepcję
w sprawie Egzekutywy palestyńskiej

Bazylea. 9. 9. ŻAT. Na wieczornem posiedzeniu komisji permanencyjnej przedstawiciele ugrupowań lewicowych proponowali nową koncepcję, dotyczącą składu Egzekutywy palestyńskiej. Wniosek ten przewiduje, że utworzona będzie Egzekutywa palestyńska w składzie następującym: col. Kish, pani Henriette Shold, Leo Motzkin, inż. Kapłański, Sprincak, oraz - przedstawiciel mizrachistów. Obok Egzekutywy ma być utworzony gospodarczy komitet kontrolny, składający się z następujących osób: adwokat Sacher, Dr. Rupin oraz Bertold Feiwel. W sprawach gospodarczych członkowie komitetu kontrolnego winni mieć prawo głosu, zaś w sprawach budżetowych przysługiwać im ma prawo veta. W wypadku, gdy zajdzie różnica zdań między Egzekutywą palestyńską a komitetem kontrolnym sprawa ma być rozstrzygnięta przez komitet wykonawczy w Londynie.

Kongres uchwala rezolucje przedłożone
przez komisję finansową i polityczną

Bazylea. 9. 9. Na czwartkowem wieczornem posiedzeniu kongresu zreferowaną została rezolucja opracowana przez komisję finansową oraz polityczną. Nad niektóremi rezolucjami, zarządzono imienne głosowanie. Rezolucje uchwalone zostały przeważnie w brzmieniu proponowanem przez komisje. Wniosek w sprawie utworzenia specjalnej komisji kontrolnej dla sjonistycznych instytucyj finansowych zmodyfikowany został w tym sensie, że utworzony będzie jednosobowy urząd głównego kontrolora.

Światowa konferencja młodzieży mizrachistycznej w Bazylei

Bazylea. 9. 9. ŻAT. Odbyło się tutaj otwarcie wszechświatowej konferencji Ceirei Mizrachi, w której biorą udział liczni przedstawiciele z różnych krajów. Po odczytaniu nadesłanych telegramów powitalnych Hapoel Mizrachi złożyła sprawozdanie ze swojej działalności w Palestynie oraz innych krajach. Po sprawozdaniu rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Domysły na marginesie wyjazdu dra Wise'a z Bazylei

Wiedeń, 9 9. PAT. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Usunięcie się delegata amerykańskiego Wise z kongresu sjonitycznego w Bazylei wywołało tu wrażenie, ponieważ krok ten uważany jest tutaj nie za sprawę wyłącznie sjonistyczną, ale jako posunięcie amerykańskiej polityki na wschodzie. Deklaracja Balfoura z r. 1917 była zarządzeniem, które skierowane było głównie przeciw założeniu państwa sjonistycznego, pozostającego pod wpływem Ameryki. Sjoniści amerykańscy byli zawsze niezadowoleni z przeważających wpływów angielskich w Palestynie i z tego powodu wstrzymywali się od udziału w opłatach na cele palestyńskie. Obecne finansowe trudności ruchu sjonistycznego uważają sjoniści amerykańscy za korzystną sposobność wycofania się z angielskiego przedsiębiorstwa palestyńskiego, aby później, kiedy trudności finansowe staną się większe, przeprowadzić gruntownie reorganizację i zaciągnąć większą pożyczkę po myśli amerykańskich, światowopolitycznych interesów.

Komitet rzeczoznawców zbiera się 12 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 9. Sin. Po ferjach letnich zbierze się komitet rzeczoznawców dla spraw narodowościowych w dniu 12 bm. Na tem posiedzeniu przedstawiciel MSW złoży sprawozdanie z czynności dokonanych w tej dziedzinie przez MSW oraz inne ministerstwa.

Komunikat min. sprawiedliwości w sprawie zabójstwa
w poselstwie sowieckiem

Warszawa, 9 9. PAT. Ministerstwo sprawiedliwości podaje do wiadomości, że śledztwo w sprawie pozbawienia życia w poselstwie ZSSR Józefa Trajkowicza nie zostało ukończone, że władze sądowe śledcze nie udzieliły żadnych informacyj w tej sprawie i że cały szereg wiadomości podawanych przez prasę nie odpowiada istotnemu przebiegowi sprawy.

Bohaterstwo, rekord i interes

Na marginesie lotów transoceanicznych

Na początku był sport, poprostu sport, cel sam w sobie. Potem urósł on niespdzianym czy nem kilku szczęśliwców i — nieszczęśliwców do bohaterstwa. Bohaterstwo to, przyjęte przez cały cywilizowany świat z podziwem, nie dawało innym spokoju: rozpoczęła się gonitwa za rekordem. A w końcu spadła przyłbica i umieją ce patrzeć oko rozeznawać mogło kontury za zyskiem pędzącej — hydry interesu.

Oto krótkie, z punktu widzenia awiatyki kreślone dzieje lata 1927 roku, zapisanego na zawsze złotemi głoskami w historji lotów transoceanicznych, zbliżających do siebie odległe kontynenty.

Kiedy Nungesser i Coli wybierali się na tamtą stronę Atlantyku, nie wiodła ich chęć zysku, ale szlachetna wola człowieka, pragnącego pokonać żywioł, powiększona o dumne pragnienie dodania blasku francuskiej gloire. A kiedy zginęli gdzieś w bezkresie elementów, okrył się cały świat żałobą i nieudały ich czyn stawiał, — jeśli idzie o odwagę i bohaterstwo, — na jednej linji ze zwycięstwem młodego chłopaka z St. Louis, który wsiadł do samolotu i poleciał do Paryża, jak na spacer. Nie trwało długo, a rekord Lindbergha został pobity. — Chamberlin i Levine puścili się w ślady „latającego szaleńca" i udało im się zalecieć aż do Choniebuża, — czyli: wielki sukces i mały pech. Byrd ze swoimi towarzyszami miał już wielkiego pecha: krążył nad Paryżem — mgła, — zawrócił, — zabłądził i wpadł do morza. Na szczęście ocalał, ale nie było mu danem być w jednym rzędzie stawianym z tymi, którzy po udałym locie wylądowali w Europie.

Dotąd wszystko w porządku. Niesłychana fala triumfu idzie przez świat. Rekordowe czyny bohaterskich lotników wzbudzają wszędzie dumę, zapał i nadzieje na przyszłość. Piloci są na ustach wszystkich, prasa codziennie poświęcą im całe szpalty, a popularność ich rośnie z chwili na chwilę. Ale w naszym kapitalistycznym okresie raz rozpędzony motor ludzkiej aktywności musiał rozpocząć pracować w imię interesu. Rozpoczęła się rywalizacja narodów i co gorsza, konkurencyjna walka firm. Zakulisowe czynniki poczęły grać decydującą rolę. Konnecke przygotowuje się gorączkowo do lotu, by ubiec pilotów Junkersa. Francuska firma Farman oddycha z uczuciem ulgi, gdy Etzard i Risticz zawracają do Dessau. Levine kłóci się z Chamberlinem, potem z Drouhinem i ucieka na łeb na szyję do Londynu. Startują lotnicy z najrozmaitszych lotnisk, wracają, giną... Gazety pełne są chaotycznych wieści: od telegramu, rozbębniającego po całym świecie, że jakaś śrubka „Miss Columbii" została odmontowana (co to kogo obchodzi?), aż po nieświadomość, co się dzieje z „St. Raphaelem". Ukazują się na widowni kobiety: pilotki chcą wykazać równouprawnienie płci, a księżniczki i miljarderki proponują horendalne sumy za miejsce pasażerskie; ajencje telegraficzne monopolizują wieści; loty tu, loty tam, — słowem chaos, w którym czytelnikowi jest co najmniej tak trudno wyznać się, jak w strategicznych problematach chińskiej wojny domowej...

A to wszystko dlatego, że kilku szalonym bohaterom udał się lot transatlantycki. Ich słowa i popularność, a niemniej rentowność tego niebezpiecznego przedsięwzięcia nie daje spokoju innym. Ale na szczęście budzi się otrzeźwienie. Konkurencja firm mało wywołuje zapału, a rozsądny Europejczyk, czy Amerykanin poczyna rozumieć różnicę między rekordem, bohaterstwem, a interesem...

Dr. Sz. W.

Sensacyjny wynalazek w lotnictwie

Pisma amerykańskie donoszą o sensacyjnym wynalazku znanego fizyka amerykańskiego, Roberta Goddarda profesora uniwersytetu w Worcester. Goddardowi udało się podobno skonstruować aparat, który jest częściowo samolotem, a częściowo rakietą. [illegible] ten ma być, według planów wynalazcy, stos[illegible] jako środek komunikacji napowietrznej między Ameryką a Europą, jego szybkość ma przytem wielokrotnie przewyższać szybkość normalnych samolotów. W rozmowie z przedstawicielami pr[illegible] profesor Go[illegible] oświadczył, iż prowadzi pil[illegible] nie [illegible] wiadczenia z [illegible] ym aparatem, odmówił jednak udzielenia narazie [illegible] sprawie tej bliższych szczegółów. Profesor zamierza szerszą opinię zaznajomić ze swym wynalazkiem dopiero [illegible] osiągnięciu konkretnych wynalazków. Nad wyna[illegible]iem swym profesor Godddard pracuje już od kilku lat.

G. B. Shaw o systemie sowieckim

Pozorne niekonsekwencje i paradoksy. — Zawiły, lecz bardzo ciekawy problemat. — Nowe horyzonty myśli. — Przeciw anglo-sowieckiem u zerwaniu. — Tajemnice poselstwa. — Nahalność międzynarodówki. — Bolszewicka inkwizycja. — Niepoprawny „Fabiańczyk".

Niedawny laureat Nobla, G. B. Shaw, którego jedną z najznakomitszych sztuk p. t. „Człowiek i nadczłowiek" ujrzeć mamy dziś na deskach krakowskiego Teatru miejskiego, znany jest ze swego zamiłowania do paradoksów, w których nierzadko jednak dopatrzeć się można wyraźnych, najzupełniej logicznych linij wytycznych. Znakomity dramaturg angielski, bodaj-że najznakomitszy od czasów Szekspira, jest również rozkosznym rozmówcą, jakkolwiek pozostaje nieraz w pozornie bardzo rozbieżnej ze sobą sprzeczności.

Znane są poglądy Shawa na sprawę małżeństwa i kwestję kobiecą, a także na — wegetarjanizm, którego Shaw jest zdecydowanym wyznawcą. Niemniej ciekawe są zapatrywania dawnego bojowego „Fabiańczyka" na zagadnienie bolszewizmu i formę rządów sowieckich. Jakkolwiek zaś możnaby tu i ówdzie mieć pewne zastrzeżenia co do poglądów Shawa w sprawie Sowdepji i choć sam autor „Socjalisty na ustroniu" nie bardzo jest z sobą w zgodzie i bynajmniej nie jest tu konsekwentny, to jednak ze względu na osobę sędziwego już dziś, a jakżeż jednak młodego jeszcze, niedawnego laureata Nobla, nie od rzeczy będzie przytoczyć zasadniczą osnowę ostatniego wywiadu, udzielonego przez Shawa jednemu z dziennikarzy.

Otóż G. B. Shaw uważa republikę sowiecką za bardzo ciekawy eksperyment w dziejach cywilizacji ludzkiej. To, że może się nie uda, nie umniejsza — zdaniem autora „Św. Joanny", — jego znaczenia. Świat, a raczej ludzie nie zmienią się wprawdzie zbytnio, a w każdym razie eksperyment sowiecki rozszerzyć może intelektualny horyzont człowieka.

Na marginesie zaznaczyć tu warto, że przed niedawnym jeszcze czasem uważać można było Shawa **za przeciwnika sowietów.** Później oświadczył Shaw, **że zawsze sympatyzował z unją sowiecką.** Wprawdzie autor prawie-że rewolucyjnego traktatu o małżeństwie wypowiedział się w niejednym punkcie **przeciwko nowemu systemowi prawa małżeńskiego** w Rosji sowieckiej, ale zwłaszcza z chwilą zerwania stosunków anglo-rosyjskich, stanął Shaw znowu po stronie sowieckiej. Niekonsekwencję tę tłómaczy Shaw tem, że i problem sowiecki nie jest tak prostym, by móc stanowczo wypowiedzieć się pro lub contra. Bądź co bądź jest to ciekawe i znaczne przedsięwzięcie, jeśli zaś ktoś chce i olbrzymie ryzyko [illegible] fiasko.

Shaw wypowiada się też wyraźnie przeciw zerwaniu stosunków anglosowieckich i potępia wtargnięcie do „Arcos". Zdaniem jego afera ta wzmocnić tylko musiała bolszewizm. Zresztą w każdem poselstwie znaleść musianoby — mówi Shaw — dużo jeszcze bardziej kompromitujących dokumentów, tajnych układów itp.

Za najgrubszy błąd sowiecki uważa Shaw III. międzynarodówkę, wywołującą wszędzie panikę i prowadzącą do zerwań stosunków z Rosją. Jeśli sowiety uznać za nowy dogmat niejako religijny, to kościół stanowi tu „trzecią międzynarodówkę", która usiłuje kontrolować świecki rząd sowiecki. Prędzej, czy później, musi też — zdaniem Shawa — nastąpić rozdział między kościołem a świecką władzą sowiecką i **izolacja trzeciej międzynarodówki w jakimś sowieckim „Watykanie".** Inaczej trzecia międzynarodówka nigdy nie przestanie być ową **nietolerancką inkwizycją bolszewicką,** będącą największą plagą sowiecką.

Shaw oświadcza, że nie chce tu mówić, jak sędzia, lecz jak obserwator. O ile idzie o **stosunek do** [illegible]awa, oświadcza pisarz, że bolszewicy patrzą na niego oczywiście, jak na mieszczucha, zapominając, że w gruncie rzeczy **są oni sami beznadziejnymi „burżujami".** Shaw nie tai też, że nieraz szukał zbliżenia do sowieckiego poselstwa w Londynie i wziął udział w pożegnalnym balu tegoż przed wyjazdem personalu poselstwa sowieckiego z Londynu.

A choćby — kończy G. B. Shaw — rząd sowiecki prędzej, czy później, rozpadł się, to jednak niektóre idee komunizmu żyć będą nadal i wywierać będą wpływ na sposób naszego myślenia i na nasz stosunek do życia, podobnie, jak to w swoim czasie uczyniła rewolucja francuska, lub ogłoszenie niezależności Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Czy jest to ostatnie słowo Shawa w sprawie Rosji, — trudno oczywiście przewidzieć. W każdym razie pozostaje Shaw zawsze sobą: wierny swemu duchowi przeczenia. Kiedy Anglja zdaje się wzmacniać swój antysowiecki kurs, w czasie, kiedy mówi się coraz głośniej także o zerwaniu francusko-sowieckich stosunków, G. B Shaw nie waha się z całą przekorną odwagą i sympatją mówić o Rosji sowieckiej, jakkolwiek [illegible] on wcale nie zamyka oczu na ów okropny terror, święcący teraz triumfy w Sowdepji.

(X)

Kongres pod znakiem wyborów

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Bazylea, 7 września.

Z całego wielkiego kompleksu zagadnień, walk i trudności piętrzących się na każdym kroku pozostało tylko jedno: **wybory Egzekutywy.** Ustało wszelkie zainteresowanie dla plenarnych obrad kongresu. Wczorajszy referat Hantkego o sprawach Keren Hajesodu i dyskusja, jaka po nim nastąpiła odbywały się przed pustemi ławami. Każda frakcja wydelegowała na salę po dwóch lub trzech ludzi dla „dekoracji“, reszta obradowała w swych lokalach w gorączkowej atmosferze nad stanowiskiem wobec sytuacji, która zmienia się co godzinę. Rozumie się, że w tych warunkach produktywność pracy plenum spadła do minimum. Referat Hantkego, podobnie zresztą, jak i przedwczorajszy referat Usyszkina o Keren Kajemet, nie mógł z natury rzeczy dać dużo nowego, a dyskusja, która po nim się rozpoczęła, była zupełnie prawie jałowa i poświęcona w znacznej mierze utarczkom między prawicą a lewicą.

Ale i intensywność prac komisyj maleje coraz bardziej w miarę wzrastania naprężenia wywołanego zupełnie otwartem już przesileniem w sprawie wyborów Egzekutywy. Pracuje bezustannie i ciężko komisja budżetowa, która załatwiła dotychczas budżet szkolnictwa i budżet imigracji i o ile dalej będzie pracować w tem samem tempie, może być w najlepszym razie gotową dopiero za jakie dwa dni. W innyc hkomisjach sprawy prawieże nie posuwają się naprzód. W komisji politycznej wybuchło ostre przesilenie, spowodowane nagłem ustąpieniem jej przewodniczącego Wise'a z powodu konfliktu między nim a innymi delegatami amerykańskimi w komisji. Bezpośrednim powodem konfliktu tego było odrzucenie w bardzo ostrej formie przez Weizmanna projektu komisji uchwalonego na wniosek amerykańskiego delegata Tulina, wyłonienia specjalnej komisji, mającej za zadanie zbadać dotychczasową politykę Egzekutywy i dać jej wytyczne na przyszłość). Amerykanie chcieli się ostrożnie wycofać z całej tej awantury, Wise (podobno Lipski także) nie godzi się na żaden kompromis, a rezultat — jego nagła dymisja i wyjazd z Bazylei. Obecnie komisja zupełnie nie obraduje i nie wiadomo, co będzie dalej.

Ale wszystko to nic w porównaniu z komplikacjami, wynikłemi na tle wyborów palestyńskiej Egzekutywy. W ciągu dnia wczorajszego dwie rzeczy stały się zupełnie pewne: Primo, że niema mowy o tem, by zamienić proponowany przez Egzekutywę gabinet trzech na gabinet koalicyjny przez dokooptowanie przedstawicieli prawicy i lewicy, a secundo, że także gabinet trzech w proponowanym przez Egzekutywę składzie nie ma żadnych szans przejścia. W ciągu popołudnia przedstawili wszyscy trzej kandydaci: Sacher, van Vriesland i Kish komisji permanencyjnej swój program. Najdłuższy i bezwzględnie najoryginalniejszy był program Sachera. Zarzucił on koncepcję gabinetu koalicyjnego wypowiedział się za jak najdalej idącą centralizacją pracy instytucyj sjonistycznych, lecz równocześnie za zupełnem wyodrębnieniem banków i za zupełnem uniezależnieniem Egzekutywy palestyńskiej od londyńskiej. Oświadczył, że może się zgodzić na wybór jedynie pod warunkiem przyjęcia tych postulatów, ale że po wszystkiem nie chce by go uważano za zbawiciela, gdyż nie ręczy za to, że przesilenie da się prędko przełamać. Po nim przemawiał van Vriesland, który zalecał gorąco przyjęcie żądań Sachera, jako nieuwłaczających niczyjej godności, a przedewszystkiem nieskierowanym przeciw robotnikom. Kish ograniczył się do skonstatowania, że sam nie uważa swej kandydatury za bardzo szczęśliwą, gdyż jeśli się zrywa z przeszłością, to trzeba z nią zerwać zupełnie, ale że na wszelki wypadek nie przyjmie mandatu przeciw głosom lewicy. Na tem skończyło się posiedzenie.

Wieczorem odbyły się zebrania wszystkich frakcyj prawicy i lewicy, które przeciągnięły się do późna w noc. Wszędzie debatowano wprzód zaciekle nad tem, czy zgodzić się na koncepcję Egzekutywy bez przedstawicieli skrzydeł (eine flügellose Exekutive“, jak ją naprędce dowcipnie nazwano). Wszystkie ugrupowania doszły wkońcu do przekonania, że w obecnej sytuacji pełnej nieufności do rządów koalicyjnych, niema sensu zwalczać otwarcie takiej myśli i że należy zaznaczyć w deklaracjach, że aczkolwiek uważa się wysiłek i odpowiedzialność wszystkich bez wyjątku za najszczęśliwsze rozwiązanie, nie będzie się jednakowoż robiło trudności przy formowaniu gabinetu jednolitego. Żadna z frakcyj nie mogła jednak zgodzić się na proponowane osoby. Dla lewicy oznaczało przedewszystkiem wysunięcie kandydatury van Vrieslanda, którego uważa się za zdecydowanego wroga robotników, dość jawne jej sprowokowanie. Bardzo wielkie zastrzeżenia robiono też co do osoby Sachera, aczkolwiek jego przemówienie na komisji permanencyjnej zrobiło wcale dobre wrażenie. Późno wnocy zapadła zatem wszędzie uchwała odrzucenia proponowanych przez Egzekutywę kandydatur.

W tych warunkach los tego projektu był już dziś i przed oficjalnem posiedzeniem komisji permanencyjnej przesądzony. Po oficjalnych deklaracjach ugrupowań nastąpiło próbne głosowanie, w którem odrzucono tę koncepcję Egzekutywy 153 głosami przeciw 123. Bezzwłocznie powiadomiono o tem Weizmanna który oświadczył w odpowiedzi na to, że popołudniu przedstawi nowy projekt. Za jaką godzinę ma się rozpocząć posiedzenie. Lewica robi na razie gorączkowe próby pozyskania Ruppina dla wystawienia jego kandydatury. Wątpliwe jednak bardzo, czy to się uda gdyż prawie cała prawica, a prawdopodobnie i część centrum będzie przeciw niej i Ruppin jak narazie stanowczo odmawia. W niektórych kołach wysuwa się też koncepcję jednego z Amerykan obok Sachera i Kisha. Wszystko narazie kombinacje. W każdym razie nikt nie myśli już o gabinecie koalicyjnym. Z czem przyjdzie Weizmann, niewiadomo.

Dr. Arieh Tartakower.

Do wiadomości pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji Związku Żyd. Stowarzyszeń Akademickich w Polsce przypomina, iż zapisy na wyższe uczelnie zagraniczne potrwają jeszcze krótki czas i przeto zaleca się zainteresowanym jaknajrychlejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1927/28.

W związku z powyższem biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne (tłumaczenie, legalizacje, sprawy paszportu i wiz). Zaznacza się przytem, że złożenie oryginałów świadectw na uczelnie krajowe nie przeszkadza posiadającym wiarzytelne odpisy ubieganiu się o przyjęcie zagranicą.

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6. m. 11.

Informacje pisemne udzielane są po otrzymaniu opłaty w sumie trzech złotych na pokrycie kosztów informacyjnych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **CZTERY GOŚCINNE WYSTĘPY „WIKTU“** Dziś w sobotę o godz. 8'30 wiecz. pierwszy występ sławnego zespołu Warsz. żyd. Teatru Art. „WIKT“ pod artystycznem kierownictwem Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa. Odegrane zostaną „Wilki“ Romain Rollanda, dramat, który stanowi atrakcję sezonu największych scen światowych. W inscenizacji „WIKTU“ otrzymały „Wilki“ głęboką i piastyczną interpretację przy bogatej oprawie scenicznej. Zainteresowanie publiczności temi występami jest ogromne, wobec tego większa część biletów już jest rozprzedana. Pozostałe bilety do nabycia u firmy A. Fischhab do godz. 6 wiecz., a później przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę wchodzi na afisz niegrana dotychczas w Polsce sztuka Bernarda Shawa „Człowiek i nadczłowiek“ (Man and superman) z upoważnienia autora dla teatru krakowskiego przełożona przez p. Fl. Sobieniowskiego. Sztuka otrzymała obsadę najlepszych sił zespołu z pp. Jaroszewską, Hałacińską, Klońską i Nowakowskim, Komornickim, Szymborskim i Rozmarynowiczem w rolach głównych. W roli młodego Malone'a przedstawi się świeżo zaangażowany p. Ryszard Kierczyński. Na jutrzejszem przedstawieniu popołudniowem „Grube ryby“ Bałuckiego.

WARSZAWSKI TEATR ŻYD. („WIKT“)
(ul. Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Sobota: „Wilki“
Niedziela: pop. „Wilki“; wiecz. „Nora“.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Człowiek i nadczłowiek“ (premjera). Nowość.

KOMUNIKATY.

— **„BNEJ SJON“** (Zielona 17, ol. I.) Dziś w sobotę o godz. 3-ciej popoł. referat Dra K. Steina n. t. „Prądy umysłowe współczesnej Europy“. Goście mile widziani.

— **HEATID-PRZYSZŁOŚĆ** (Zielona 17, I p. ol.) W niedzielę, 11 bm. o godz. 3'30 pop. punktualnie, odbędzie się Zebranie członków. Obecność wszystkich konieczna.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA** urządza w niedzielę, 11 bm. wycieczkę całodniową przez Karniowice i Paczułtowice do Czernej i Krzeszowic. Zbiórka o godz. 6'30 rano przed dworcem kolejowym.

— **ZWIĄZEK OCHRONY WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ AUSTRJI** działający przy Dolno Austrjackim Związku Przemysłowym w Wiedniu I. Eschenbach gasse 11 zawiadamia wszystkich interesowanych właścicieli nieruchomości w Austrji, w Polsce obecnie przebywających, że załatwia wszelkie czynności przy zakładaniu nowych oraz restytuowaniu starych ksiąg hipotecznych w Wiedniu — szczególnie w obwodach I—IX i XX, zniszczonych przy zburzeniu i spaleniu pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu. Opłata wynosi 2 szylingi.

Wielki pożar magazynów na krakowskim dworcu towarowym

Spłonęła połowa magazynu oddawczego o powierzchni 2100 m. kw. — 20-godzinna akcja ratownicza — Olbrzymie szkody

W nocy z czwartku na piątek o godz. 1'45 wybuchł groźny pożar w magazynach kolejowych na krakowskim dworcu towarowym. Nad miastem ukazała się wkrótce olbrzymia łuna, świadcząc o niezwykłych rozmiarach pożaru. Zaalarmowana straż pożarna ruszyła natychmiast na miejsce w sile kilku plutonów i przystąpiła do akcji ratowniczej. W pracy pomagał strażakom oddział policjio raz żołnierze pułku saperów. Równocześnie z akcją straży pożarnej organa kolejowe łącznie z pułkiem saperów kolejowych zajęły się jaknajspieszniejszem usuwaniem zagrożonych pożarem kilkudziesięciu wagonów kolejowych, załadowanych cennemi przesyłkami.

Jak się okazało, pożar wybuchł w magazynie towarowym oddawczym, t.zw. „warszawskim“ a mianowicie w jednym z przedziałów, gdzie złożone były towary firmy „Continental“, wzgl. wedle innej wersji w kancelarji urzędnika dyżurnego. Ogień przerzucił się na dwa przedziały firmy R. Aleksandrowicz, zapełnione papierem, oraz jeden przedział spółdzielni związkowej kolejowej; dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się uchronić od ognia dalsze przedziały tego magazynu w liczbie kilkunastu. Straż pożarna skierowała cały swój wysiłek na zlokalizowanie ognia, celem uratowania części budynku, służącego do przechowywania wysoko wartościowych przesyłek zagranicznych (tzw. magazynu celnego). Wysiłek ten został uwieńczony pomyślnym wynikiem po bardzo ciężkiej i ofiarnej pracy czterech plutonów straży pożarnej około godziny 5-tej rano.

Akcja straży pożarnej przeciągnęła się do piątku wieczora, tj. trwała blisko 24 godzin. Z nad zgliszcz unosiły się do wieczora gęste dymy.

Wczasie akcji ratowniczej 4 strażaków doznało kontuzyj. I tak Józef Syrek, przywalony spadającemi pakami doznał potłuczenia nóg, Wojciech Nicpoń zwichnięcia prawej nogi Jan Matoń i Walenty Góra poparzenia oczu.

Spaliła się połowa magazynu, mającego łącznej długości 220 m., a szerokości 18 m (22 bramy) o powierzchni 2.100 m (11 bram) wraz z umieszczonemi w magazynie zwykłemi przesyłkami różnych towarów. W spalonej części znajdowały się cztery przedziały (4 bramy) dzierżawione przez firmy prywatne: Continental, Aleksandrowicz, Spółdzielnia kolejowa i Polski Lloyd, a zawierały one wielkie ilości papieru, oraz artykułów spożywczych, jak czekolada, sardynki, owoce, wino i td.

Szkody wyrządzone przez pożar tak w budynku jak w towarach wynoszą w przybliżeniu 700.000 zł

Celem ustalenia przyczyn pożaru wdrożył dochodzenia prezes kolei inż. Barwicz. Przedewszystkiem przesłuchany został kierownik magazynu p. Kwaśny. Wedle jednej wersji ogień powstał wskutek porzucenia niedopałka papierosa, zaś druga wersja mówi o podłożeniu ognia. Policja prowadzi w tej sprawie szczegółowe śledztwo.

Wśród zamagazynowanych towarów znajdował się wielki skład bibuły komunistycznej, który nie został objęty pożarem. Były to druki i odezwy nadeszłe z Wiednia i skonfiskowane na tutejszym dworcu jeszcze przed 5 laty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy sposób podniesienia produkcji rolniczej

Elektryczne „nawożenie" ziemi

Podniesienie wydajności roli powinno się stać centralnym problemem naszej polityki agrarnej i wogóle gospodarczej, gdyż — jak to niedawno wykazywaliśmy — stoimy obecnie pod tym względem na szarem miejscu w Europie a podniesienie wydajności roli o 50 proc. nietylko zapewniłoby stałą aktywność bilansu handlowego ale i stworzyłoby ogromne nowe wartości w produkcji społecznej.

Otóż obecnie dochodzą z Zachodu wieści o nowym, oryginalnym sposobie zwiększenia urodzajności ziemi, który zdał już podobno z powodzeniem egzamin ze swej praktyczności.

Chodzi mianowicie o tak zw. nawożenie elktrycznością następującym sposobem:

W ziemię ok. 10 cm. głębiej ponad zasięg pługa wkopuje się całą sieć z drutu żelaznego lub stalowego, do której wbudowuje się odpowiednie magnesy. Nad ziemi zbudowane są 2 wieże 8-metrowe, które pod wpływem elektryczności, zawartej w przepływającem powietrzu, wysyłają do sieci ziemnej prąd elektryczny, przechodzący w końcu do górnej części gleby.

Zarówno sam prąd, jak i pole elektromagnetyczne, tworzące się w otoczeniu sieci, przez którą płynie prąd, mają wprost niebywały wpływ na szybkość wzrostu i dojrzewania uprawy, jak i na jej wydajność.

Rezultaty z 2-ch pól porównawczych, jednego normalnego, drugiego z urządzeniem wspomnianem były następujące:

buraków bez naci wynosił na polu zwyczajnem 20,040 kg., na polu naelektryzowanem 39,740 kg.

kapusty wynosił na polu zwyczajnem 20,808 kg. na polu naelektryzowanem 43,860 kg.

Ziemia jak i inne warunki były na obcych polach badane przez rzeczoznawców prof. dr. Schuchta, który stwierdził zupełną ich identyczność. Nie dość na tem. Przyspieszenie wegetacji było tak znaczne, że po sprzęcie ozimego żyta i jęczmienia, można było jeszcze uprawić żyto i jęczmień jare i to na gruncie całkiem lichym, bez nawożenia.

Podobne rezultaty dały próby francuskie w Normandji. I tam zakopano sieć przewodników w ziemię i połączono co pewien odstęp z wysokiemi wieżami czy mastami, łapiącemi z powietrza elektryczność. W ten sposób prąd otrzymano tu darmo. Rezultaty okazały się nadzwyczajne. rzecz była demonstrowana na jednej z wystaw rolniczych i już znalazła licznych naśladowców.

Sprawa ta może mieć znaczenie epokowe i decydujące dla całej przyszłości gospodarczej krajów przeludnionych.

Sam koszt nawożenia elektrycznego wobec bezpłatnego ściągania elektryczności z powietrza sprowadza się do niedrogiej instalacji, obliczony na lat 12.

Fakt, że prąd elektryczny, czy też elektromagnetyczne działanie pobudza niezmiernie rozwój roślin, który znany był już dawniej.

Nowością są dwie rzeczy. To, że przewodniki prowadzi się, nie jak dotychczas w powietrzu nad roślinami, ale w ziemi koło korzeni i to, że nie używa się silnych stosunkowo prądów z prądnic elektrycznych, lecz zużytkowuje się elektryczność powietrzną.

Nie potrzebujemy chyba wykazywać, jakie ogromne korzyści odniósłby kraj, gdyby w ten sposób udało się naszą produkcję rolniczą powiększyć o 100 proc. a choćby tylko o 50 proc.!

—o§o—

Nie będzie podwyżki cen węgla

Z Warszawy donoszą, że rząd jest zdecydowanie przeciwny wszelkim podwyżkom cen węgla w chwili obecnej.

Odwołanie w sprawie podatkowej musi zawierać dowody!

Około rozstrzygnięcia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego.

L. rej. 1639/ex 25.

Niepoparcie odwołania żadnym dowodem — powoduje odrzucenie odwołania i niema w tem postępowania dowolności ani też wadliwości. Zarzuty podniesione dopiero w skardze, nie mają żadnej mocy i zostają pominięte.

Płatnik, wykonujący stolarstwo za świadectwem ktg. B VIII. przedsiębiorstw przemysłowych, nie złożył zeznania o obrocie, wskutek czego wymiar nastąpił na podstawie materjału, jaki władza podatkowa zebrała.

W odwołaniu przeciw wymiarowi, podnosi płatnik jedynie zarzut, że przy pomocy trzech terminatorów, nie mógł osiągnąć ustalonego obrotu, mając do tego konkurencję trzech stolarzy.

Komisja szacunkowa przy opinjowaniu odwołania — wypowiedziała się za odrzuceniem. — Komisja odwoławcza jednak uwzględniła częściowo odwołanie przez obniżenie obrotu.

Orzeczenie to zaskarżył płatnik do Najwyższego Trybunału Administracyjnego podając w skardze podniesione zarzuty w odwołaniu, dodając nadto, że przy wymiarze żaden z członków komisji nie był o jego stosunki pytany.

Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę jako nieuzasadnioną z tych względów, że płatnik w odwołaniu żądając zniżenia obrotu, nie przytoczył na poparcie swego twierdzenia żadnego konkretnego dowodu, wobec czego komisja odwoławcza rozpoznając odwołanie mogła na podstawie własnej oceny stanu faktycznego sprawy zniżyć obrót do kwoty, odpowiadającej zdaniem jej temu stanowi. Postępowanie komisji odwoławczej nie jest w tym wypadku wadliwe ani też dowolne, lecz zgodne z postanowieniami ustawy a w szczególności art. 91 p. 1.

Podniesione zarzuty dopiero w skardze Trybunał pominął a to na zasadzie art 24 ustawy o N. T. Ad. z 3. 8. 1922 (Dz. U. R. P. poz. 400 z r. 1926). („Pol.").

—o—

TRZYMIESIĘCZNE KREDYTY PRZEWOZOWE NIE BĘDĄ JUŻ UDZIELANE OD 1 PAŹDZIERNIKA. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, iż trzymiesięczne kredyty przewozowe udzielane w miesiącach lipcu, sierpniu, i wrześniu w celu zaopatrzenia różnych zakładów przemysłowych, handlowych i organizacyj w zapasy opału na okres jesienny i zimowy, nie będą bezwzględnie już udzielane od dnia 1 października roku bież. począwszy, wobec czego wszelkie zgłoszenia w tej sprawie kierowane do ministerstwa Komunikacji, czyto do dyrekcji kolei są bezcelowe. Ministerstwo komunikacji, udzielając tych kredytów przewozowych, pragnęło odciążyć tabor kolejowy w okresie jesiennym, kiedy to ruch na kolejach bardzo się wzmaga ze względu na przewozy zboża ziemniaków i buraków.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 10 września

Kraków (422 m) 17'15—18'35 Transmisja z Warszawy. 18'40—19 Rozmaitości. 19—19'25 Odczyt pt. „W łomocie śmigieł" (z recytacjami), wygł. W Zechenter. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej w ubiegłym tygodniu", wygł. Dr J. Reguła. 20—20'30 Komunikaty. 20'30 Transmisja z Warszawy. 22'30—23'30 Transm. koncertu z restaur. „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 16'35—17 „Przegląd polityki zagranicznej". 17'15 Koncert (m. in. pieśni). 8'50—19'15 Rodjokronika 20'30 Koncert wieczorny (arje operowe). 20—22'30 Trans. z Poznania. 22'30 Komunikaty.

Poznań (280.4 m) 13 Giełda 17'30 Koncert z kawiarni. 20'30—22 Muzyka lekka i piosenki (wyj. z operetek). 22—22'20 Komunikaty sportowe 22'20—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16 Koncerty. 20'05 „Dorina" operetka Gilberta.

Berlin (483.9 m) 17—18'55 i 20 Koncerty (m. in. arje i pieśni).

Lipsk (365.8 m) 20'15 Południowo słowiańska pieśń ludowa.

Stuttgard (379.7 m) 15 Wyj. z oper R. Wagnera 20'15 Koncert kameralny. 21'15 Kabaret. 23 Muzyka taneczna.

Królewiec (329.7 m) 16—18 Muzyka operowa 20'15 Wieczór dramatyczny.

Langenberg (468.8 m) 17'30 Koncert wokalny 21'30—23 Wesołe zakończenie tygodnia.

Wesoły kącik

DOWCIPNI TURYŚCI.

Dwaj przyjaciele, jeden wysoki i chudy, jak tyka, drugi niski i gruby, odbywają wspólnie wycieczkę górską. Kiedy przybyli na szczyt góry konstatuje ów wysoki szczupły turysta, że powietrze jest już na tej wysokości o wiele rzadsze. Gruby i mały przyjaciel jego zauważa jednak:

— Nie mogę jeszcze tego skonstatować. Co do mnie, powietrze jest jeszcze takie samo, jak zwykle.

PEDAGOGICZNA INOWACJA.

Przy stole w salonie, gdzie zgromadzonych jest kilka matek i ciotek, jedna z pań czyni następującą propozycję.

— Matki powinny zawsze nawzajem wymieniać swe dzieci.

— Dlaczegóż to? — pytają chórem wszystkie ciotki.

— Dlatego, proszę was, że każda matka wie, jak powinny być wychowane dzieci — wszystkich jej sąsiadek, znajomych i krewnych.

Pożyczka dla Org. Sjonistycznej przy pomocy Ligi Narodów?

Londyn. (ŻAT.) W związku z odbywającym się obecnie w Bazylei kongresem sjonistycznym „Daily Express" ogłosił artykuł wstępny, w którym pisze:

„Na kongresie sjonistycznym uwidoczniła się nie wypłacalność finansowa ruchu sjonistycznego. Dr. Weizmann oświadczył, że deficyt instytucji sjonistycznych sięga 250,000 funtów i że dalsza działalność w Palestynie nie może być kontynuowana bez znacznego powiększenia funduszów sjonistycznych. Weizmann zaznaczył również, że w Palestynie panuje wielkie bezrobocie. Na kongresie wielu delegatów zaatakowało kierownictwo organizacji sjonistycznej z powodu złej polityki finansowej.

„Daily Express" donosi dalej, że toczą się poufne rokowania o uzyskanie pożyczki w wysokości 4,000.000 funtów na odbudowę Palestyny. Pożyczka ta miałaby dojść do skutku za pośrednictwem Ligi Narodów, podobnie jak pożyczka austrjacka i ma być gwarantowana przez rząd angielski i możliwie również przez rząd francuski.

Wiadomość tę podaje ŻAT oczywiście na odpowiedzialność cytowanego pisma angielskiego.

Jak doszło do konfliktu między Weizmannem a Wisem

Ustąpienie Wise'a z przewodnictwa komisji politycznej Kongresu sjonistycznego było wynikiem konfliktu, który zarysował się zaraz na początku Kongresu między Weizmannem a Wisem. Jak wiadomo, w czasie debaty generalnej zajął Wise krytyczne stanowisko wobec kierunku polityki Weizmanna. Podczas przemówienia Wise'a, Weizmanna nie było na sali obrad. Między Weizmannem a delegacją sjonistów amerykańskich odbywały się częste narady, ja koże grupa amerykańska stanowi najsilniejsze ugrupowanie na kongresie. W czasie jednej z takich narad oświadczył Weizmann, nawiązując do ataku Żabotyńskiego podczas dyskusji generalnej, że nie można chwycić rząd angielski za poły i kazać mu spełniać postulaty żydowskie, i że on Weizmann także wie, co znaczy „duma i godność". Weizmann wskazał na to, że przecież osiągnięto w Palestynie w ostatnich latach pewne sukcesy polityczne, które są bagatelizowane „tylko przez nieodpowiedzialne osoby".

To ogólnikowe wyrażenie wywołało przykre wrażenie u Wise'a, który odniósł te słowa do siebie i do swego przemówienia w czasie debaty generalnej na kongresie, gdzie Wise krytykował stanowisko polityczne Egzekutywy sjonistycznej wobec Anglji. Stefan Wise wystąpił więc zostrem przemówieniem przeciwko Weizmannowi, oświadczając, że i on wie, kim jest rząd angielski i że jest głęboko przekonany, iż można i należy rozpocząć inny kurs polityczny wobec Anglji. Wise wystąpił bardzo ostro, a było to niemal poraz pierwszy, że delegat amerykańskich sjonistów wystąpił przeciwko Weizmannowi.

Wniosek dra Wise'a w sprawie utworzenia komisji dyplomatycznej w Londynie był dalszym ciągiem konfliktu, który doprowadził do opuszczenia kongresu przez Wise'a.

Prasa polska o Kongresie bazylejskim

Warszawski „Przegląd Wieczorny" poświęca Kongresowi rzeczowy artykuł, w którym wywodzi, iż przyczyną kryzysu gospodarczego w Palestynie stała się „supremacja miast", „nadmierna urbanizacja" kolonizacji żydowskiej. Myli się jednak „Przegl. Wiecz.", pisząc, że ta właśnie okoliczność była głównym powodem zwołania kongresu. Kongres jest stałym, regularnie co dwa lata zbierającym się centralnym organem ruchu sjonistycznego, który jako taki z kryzysem nie ma nic wspólnego.

Rząd palestyński nie uchyla utrudnień podatkowych

Jerozolima. (ŻAT.). Rząd palestyński ogłosił obecnie sprawozdanie komisarza dla spraw rolnych Sira Ernesta Dawsona o planowanej reformie systemu podatkowego w Palestynie. Reforma miała polegać na tem, że zamiast istniejących starych podatków tureckich „dziesięciny" (tzw „werko") miał być wprowadzony postępowy podatek gruntowy. Przestarzały system podatkowy wywołuje już oddawna niezadowolenie ludności, która nieraz interwenjowała u rządu w sprawie zmiany tego systemu. W sprawozdaniu swojem Sir Ernest Dawson wyraża mniemanie, że planowana reforma będzie miała rezultaty praktyczne tylko w stosunku do obszarów gruntowych, zajętych przez plantacje pomarańczowe. Natomiast dla innych obszarów gruntowych wydaje się narazie o wiele praktyczniejszym stary system podatkowy, który obowiązuje dotychczas. Wobec tego Sir Dawson uważa, że z punktu widzenia administracyjnego nie jest rzeczą celową wprowadzić nowy podatek gruntowy dla plantacyj pomarańczowych, zanim reforma podatkowa nie zostanie przeprowadzona w całej rozciągłości. Rząd wydał komunikat, że podziela zdanie Sira Dawsona.

Niema obawy przed trzęsieniem ziemi w Palestynie

Nowy Jork. (ŻAT.). Znany badacz geologiczny Dr. Bailey Willis wykończył obecnie dzieło o przyczynach i skutkach trzęsień ziemi, które miały ostatnio miejsce w Palestynie i Syrji. Dr. Willis przeprowadził swoją pracę z polecenia instytutu im. Carnegie'go w Waszyngtonie i zbadał dokładnie położenie na miejscu. „Ostatnie zjawiska", zaznacza Dr. Willis, „dowodzą nam, że Palestyna jest aktywnym krajem trzęsień ziemi. Jeszcze w pradawnych czasach miały tam miejsce podobne kataklizmy. Przeciętnie Palestyna zostaje nawiedzona prawie każde sto lat przez jedno silne i szereg lżejszych trzęsień ziemi Niema powodu do przypuszczania, że aktywność podziemnych procesów geologicznych zmniejsza się. Należy się liczyć z tem, że trzęsienia ziemi w Palestynie będą się w przyszłości powtarzały. Przed ostatniem trzęsieniem ziemi w Palestynie słychać było silny łoskot podziemny, samo trzęsienie ziemi było naogół osłabione i nie wyrządziło większych szkód dobrze zbudowanym miastom palestyńskim. Lecz sposób budowania masywnych domów na bliskim Wschodzie z kamieni i gliny stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla mieszkańców tych krajów.

Tragedja chaluca palestyńskiego z Polski

Z Jerozolimy donoszą: Cała ludność żydowska miasta poruszona jest do głębi wypadkiem okrutnej zbrodni, której ofiarą padł młody, bo zaledwie 20-letni uczeń tutejszej szkoły policyjnej Jakób Kimmeldorf, rodem z Borysławia w Małopolsce Wsch. Przebieg tragicznego wypadku był następujący: W nocy z 20 na 21 sierpnia sierżant policji palestyńskiej Arab z Egiptu Muchmed Mustafa uśpiwszy Kimmeldorfa papierosem zaprawionym narkotykiem dokonał na nim gwałtu na tle homoseksualnem. Kimmeldorf obudziwszy się i zorjentowawszy się po pewnym czasie w sytuacji nie mogąc przeżyć zniewagi skreślił na prędce na kawałku papieru parę słów i odebrał sobie życie. — Kartka, którą zmarły zostawił brzmi: „Uważam za konieczne w imię prawdy i sprawiedliwości żądać zadośćuczynienia za zniewagę, wyrządzoną mi przez sierżanta Muchmeda Mustafę. On spowodował moje samobójstwo. O sprawie poinformuje kolega N. (tu wymienione jest nazwisko towarzysza zmarłego ucznia szkoły policyjnej).

Sierżanta Mustafę aresztowano a władze rozpoczęły śledztwo przeciw zwyrodniałemu osobnikowi. W śledztwie tem bierze udział zastępca konsulatu Rzplitej Polskiej a dwaj adwokaci uczestniczą w niem w roli obserwatorów jako zastępcy rodziny zmarłego.

W pogrzebie Kimmeldorfa, który przybył jako chaluc do Palestyny i przez dwa lata pracował jako robotnik, rokując najlepsze nadzieje — wzięli udział przedstawiciele egzekutywy sjon., „Waad Leumi" zarządu miasta oraz policja w pełnym składzie z oficerami na czele.

—o—

ODZNACZENIA DLA ŻYDÓW HOLENDERSKICH. W związku z dniem urodzin królowej holenderskiej Wilhelminy, szereg Żydów zostało obdarzonych tytułem kawalerów dworu królewskiego. Między in zostali odznaczeni nadrabin Hirsch, członek sądu najwyższego Dr. Pollak, prezes giełdy dyamentowej w Amsterdamie de Baaw i inni. P van Lier został mianowany generalnym audytorem sądu najwyższego.

WEDŁUG DONIESIEŃ WŁADZ JEROZOLIMSKICH znajduje się obecnie w Jerozolimie około 100 rodzin bez żadnych środków do życia, w tem 55 żydowskich. 38 muzułmańskich i 4 chrześcijańskich.

CYGANIE ŻYDOWSCY. Dziennik „Sztern" donosi, że do Charkowa przybyła większa liczba cyganów, wsród których znajduje się również wielu Żydów. Rozmawiają oni między sobą po żydowsku i po tatarsku. Cygani żydowscy, którzy przybyli z Sebastopola (Krym). oświadczają, że koczują tak już od kilku lat Do opuszczenia siedzib rodzinnych zmusił ich głód. Większość cyganów żydowskich — to rzemieślnicy, jak kowale, blacharze itd.

Dziennik wzywa odnośne organy, aby się zainteresowały losem tych biedaków.

POMYŚLNY ROZWÓJ KOLONIJ ARGENTYŃSKICH. Ostatnio w argentyńskich kolonjach tow. „Ica" w okręgu Santa Isabel rozwinęło się bardzo sadzenie drzew. Kolonje te liczą w chwili obecnej 32,000 drzew, w tem 10,000 drzew owocowych. Kooperatywa wspomnianego okręgu nabyła ostatnio dla swoich członków 2,200 roślin mandarynowych i pomarańczowych. Koloniści ze swojej strony również powiększają swoje plantacje owocowe. Intensywne zasadzanie drzew w kolonjach żydowskich przyczyni się w najbliższym czasie do wzrostu dochodów kolonistów.

W CZERWONEJ ROSJI. „Emes" podaje, że w Kamieńcu Podolskim odznacza się szczególnie swym antysemityzmem dyrektor miejscowej fabryki tkackiej. „Czerwony tkacz". Dyrektor ten gnębi robotników żydowskich i podburza przeciw ko nim towarzyszów chrześcijańskich. Doszło do tego, że robotnicy żydowscy i chrześcijańscy we wspomnianej fabryce stronią jedni od drugich i stosunki zaostrzyły się do tego stopnia, że może to doprowadzić do niepożądanych następstw.

„Emes" domaga się niezwłocznego odwołania ze stanowiska dyrektora antysemickiego.

„Wikt" w Krakowie

„Wikt" zapowiedział w Krakowie tylko trzy przedstawienia (wzgl. sztuki), podkreślam: tylko trzy. Gdybym nie był entuzjastą „Wikt'u", pogniewałbym się na pp. Idę Kamińską i Zygmunta Turkowa, ale jakże się tu gniewać na tych dwoje kochanych opętańców sztuki, którzy przez lata borykali się z zatwardziałą, zbrodniczą, ślepą i okrutną obojętnością naszej dumnej, panoszącej się, kręcącej pyrkatym noskiem na widok „Galicjanina"., a jednak jakże ubogiej, litości i pożałowania godnej Warszawki. Wreszcie machnęli ręką na gadulstwo Warszawy i pojechali na Kresy i do Małopolski, by odrobić warszawski deficyt.

Ale dlaczego tylko trzy przedstawienia w Krakowie? Czyście się p Turkow, przekonali, że Kraków zadowoli się tylko trzema przedstawieniami? Czy przypuszczacie, że Kraków nie wie, że Zygmunt Turkow jest jednym z najlepszych aktorów i reżyserów żydowskich? Czyż nie wiemy, że pani Ida stoi godnie na straży wielkiej spuścizny otrzymanej po żydowskiej Duse — E. R. Kamińskiej?

Przebaczmyż im jednak, albowiem dość się nacierpieli w Warszawie, dość przykrych doświadczeń mieli nawet w Krakowie, przebaczmyż im, bo jestem przekonany, że przedłużą swój pobyt, gdy Kraków tego zażąda...

Ale czy Kraków zażąda? Tu staję się cichy, smutny i pełen gorzkiej zadumy. Gdybym mógł, chodziłbym od jednego Żyda do drugiego, żadnej bym nie oszczędził Żydówki i każdemu z osobna wielką szepnąłbym tajemnicę — Poliszynela. Oto „Wilku" są przepięknem misterjum Rollanda, misterjum sumienia, dławionego przez dogmat rewolucyjny. Mówiłbym dalej, że Turkow nadał „Wilkom" iście królewskie ramy, że niektóre kreacje swym bujnym rozmachem stają godnie obok naprawdę europejskiego teatru. Mówiłbym dalej, że p. Ida jako „Nora" Ibsena jest delikatną, subtelną, rozśpiewaną ptaszyną w złotej klatce rozbijającej jednym skokiem ujarzmionej dotychczas woli tę złotą klatkę. Mówiłbym dalej, że „Bracia Karamazow", w ujęciu p. Turkowa są manifestacją wielkiej sztuki.

Mówiłbym dalej, że..., ale czy mnie Kraków usłucha? A zresztą nie mogę tego uczynić, bo losy zagnały mnie teraz do Zakopanego, a więc nie mogę chodzić od Żyda do Żyda, żadnej nie oszczędzając Żydówki... Nie mogę nawet miłej, kochanej braci z „Wiktu", osobiście uścisnąć ręce. Niech że mi więc będzie wolno, tą drogą głośno i serdecznie do nich zawołać: „Witajcież znowu w Krakowie!"

Zakopane, 9 września. Mossai.

Wiadomości z kraju

Przygotowania wyborcze w Łodzi

W Łodzi odbyła się ostatnio konferencja w sprawie utworzenia ogólnego bloku żydowskiego w wyborach do rady miejskiej. Uchwalono zwołać na wtorek zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw żydowskich, na którem zapadnie ostateczna decyzja co do bloku. Akcja przedwyborcza w Łodzi wykazuje tesame cechy, co akcja wyborcza w Warszawie, i tu powstała koncepcja wśród Żydów w sprawie utworzenia bloku organizacyj gospodarczych. Siedem organizacyj kupieckich i rzemieślniczych utworzyło zjednoczony komitet wyborczy. Podobno w razie powstania bloku mieszczańskich stronnictw żydowskich, mają organizacje gospodarcze przystąpić do bloku.

Jak minister Kiernik uciekał w negliżu przed duchami?

Donieśliśmy niedawno o historji z duchami w ministerstwie spraw wewnętrznych, straszącymi urzędników ministerjalnych. Podobno kiedy ministrem spraw wewnętrznych był p. Kiernik zdarzył się — jak opowiada „Hajnt" — następujący wypadek: Wśród nocy usłyszał razu pewnego urzędnik służbowy i policjant stojący na warcie, krzyk ministra. „Biada mi, duchy!" Urzędnik i policjant wpadli do mieszkania ministra Kiernika ze zdumieniem ujrzeli bladego i drżącego p. Kiernika w negliżu. Oczywiście nic wolno się było śmiać, albowiem przed urzędnikami stał sam pan minister we własnej osobie. Na drugi dzień opowiadał p. Kiernik swoim urzędnikom, że widział sam jakąś białą damę, która kroczyła po jego pokoju. Słyszał przytem jęki i wołania. Jeden z urzędników, niejaki Kasperowicz, proponował wówczas urządzenie seansu w gabinecie ministra. Seans taki istotnie się odbył, ale jak na złość nie zjawiły się na nim żadne duchy...

Echa wybuchu w składzie aptecznym

Władze policyjno-śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, w celu ustalenia jaknajdokładniejszych danych, dotyczących katastrofalnego wybuchu w składzie aptecznym i chemikalji, Samsona Cytryna, przy ulicy Leszno 113. Z zeznań praktykanta sklepowego Feliksa Lewina i subjekta Wolfa Cyterszpilera, wynika, że udali się oni do piwnicy pod sklepem z polecenia Cytryna, celem przyniesienia do sklepu 10 klg. benzyny. Gdy wspomniani powracali z piwnicy, Lewin potknął się, wskutek czego wypadł mu z rąk szklanny słój z benzyną, która rozlała się po stopniach i po kamiennej podłodze w piwnicy. Chłopcy, obawiając się surowej nagany ze strony Cytryna szybko pobiegli do sklepu, po drugi słój, aby zebrać choć część rozlanej benzyny. W tym czasie nastąpił wybuch spowodowany prawdopodobnie przez malarza Suleckiego, który wówczas znajdował się na schodach paląc papierosa. Stan Suleckiego jest bardzo ciężki, wobec czego, lekarze nie pozwalają go badać. Z powyższego wynika, że Cytryn znajdował się w sklepie i wobec tego nie był sprawcą wybuchu.

Awantury siłacza w pokoju sędziego śledczego

Z Warszawy donoszą: Do kancelarji sędziego śledczego 9-go okręgu przyprowadzono 5-ciu zatrzymanych osobników w asyście dwóch policjantów, jakkolwiek konwojujących powinno być 3-ch. Pośród aresztowanych znajdował się znany siłacz Józef Bieniasz. Bieniasza przesłuchiwał aplikant, poczem sędzia śledczy nakazał jako środek zapobiegawczy wobec oskarżonego zastosować areszt. Gdy siłacz dowiedział się o decyzji sędziego śledczego wszczął okropną awanturę, stawiał czynny opór policjantom, nie pozwalając się zaaresztować. Trzech policjantów starało się obezwładnić Bieniasza, lecz ów [illegible] się od nich jedną ręką — drugą uniósł [illegible] stół i cisnął nim w apli

santa, który szczęśliwie skoczył w bok i w ten sposób uchronił się od potężnego uderzenia.

Na pomoc siłaczowi rzuciły się obecnie w poczekalni żona jego, matka i kuzynka i wszczęły taki hałas i zamieszanie, że policji z trudem udało się opanować sytuację, obezwładnić histerycznie krzyczące kobiety i wreszcie skrępować kajdanami aresztanta- herkulesa.

Z zamieszania tego skorzystał inny aresztant Grandt, sprowadzony również na badanie do sędziego śledczego i niepostrzeżony przez nikogo zbiegł. Dopiero po opanowaniu sytuacji, gdy Bieniasz — ciężko dysząc — siedział skrępowany kajdanami, zauważono tę ucieczkę.

Wszczęto natychmiast pościg, rozesłano telefonogramy, lecz wszystkie środki — jak dotąd — nie dały wyniku. Grandt nie został odszukany.

Nadmienić wypada, że Grandt zbiegł z tej samej kancelarji, z której w swoim czasie uciekł komunista Leszczyński, co spowodowało skazanie sędziego śledczego Sztrancmana oraz konwojującego policjanta.

List z Sanoka

Uroczysta Akademja z okazji otwarcia XV Kongresu sjonistycznego. — Z „Chalucej hasafa haiwrit".

W niedzielę dnia 4 bm. odbyła się staraniem Komitetu Lokalnego Org. sjon. w lokalu Stow. „Sjon" Uroczysta Akademja, która — jak było do przewidzenia — ściągnęła liczne audytorjum z pośród inteligencji młodzieży akademickiej i członków wszystkich organizacyj miejscowych, tak, że obszerna sala i galerja były przepełnione po brzegi. Wśród zebranych obecnymi byli przedstawiciele: Kahału, „Jad Charuzim" i Koła Kobiet Żyd.

Akademję zagaił krótkiem przemówieniem hebrajskiem sekretarz K. L. tow. L. Mandel. Po pięknej deklamacji p. S. Goldblattówny i części muzycznej, wykonanej przez tow. Ornsteina P., Löffelsteila Birndorfa, Froma i Jarmarka, zabiera głos p. dr. Henryk Reichman z Przemyśla. Mowca blisko dwugodzinnem przemówieniem, które wywarło nadzwyczaj silne wrażenie, przedstawia rozwój sjonizmu i jego sukcesy i wykazuje, że obecny kryzys wywołany przez emigrację, która przewyższała nasze siły, nie zdoła zachwiać podstawami odbudującej się siedziby narodowej. Zrealizowanie tego wielkiego dzieła zależnem jest tylko od nas. Zorganizowana wola Narodu żydowskiego odbuduje Erec Israel.

Przemówienie p. dr. Reichmana ze względu na formę i treść wysłuchane było z nadzwyczajnie wielkim zainteresowaniem, a po jego zakończeniu zebrani wyrazili swe uznanie przez długotrwałe oklaski. Z powodu spóźnionej pory nie została wykonana dalsza część programu. Tow. Mandel zamknął Akademję serdecznem podziękowaniem dla mowcy i licznie zebranej publiczności. Po odśpiewaniu „Hatikwa" i „Techezakna" młodzież zatańczyła „hora" i na tem publiczność rozeszła się wśród podniosłego nastroju.

Onegdaj urządził oddział „Chalucej hasafa haiwrit" Wieczór Berdyczewskiego, referat bardzo zajmujący o Berdyczewskim wygłosił p. B. Katz, także i dalsza część programu wywarła bardzo dobre wrażenie. Jest to trzeci z rzędu wieczór literacki urządzony przez to Stowarzyszenie w ostatnich kilku tygodniach. Elem.

—///—

4.000 NOWYCH KLAS W SZKOŁACH LUDOWYCH. Donosiliśmy niedawno, że minister oświaty powiększył o 900 oddziałów liczbę klas w szkołach powszechnych z początkiem obecnego roku szkolnego. Obecnie proponuje się utworzenie nowych 500 klas, a z początkiem roku 1928 powstanie jeszcze na terenie całej Polski 3.500 klas.

SAMORZĄDY OTRZYMAJĄ POŻYCZKI. Z Warszawy donoszą: Bank Gospodarstwa Krajowego uchwalił na ostatniem posiedzeniu 7.795 tysięcy złotych pożyczek dla samorządów na cele inwestycyjne.

GMINA ŻYDOWSKA W WARSZAWIE DLA OFIAR POŻARU W KOCKU. Gmina żydowska w Warszawie ofiarowała 600 zł na rzecz ofiar pożaru w Kocku.

ZAKAZ WYSTAWIANIA SZTUKI „OFIARY POGROMÓW UKRAIŃSKICH". W roku 1924 wydało ministerstwo spraw wewnętrznych pozwolenie żydowskiej trupie teatralnej na wystawienie 4-aktowego dramatu Jakóba Wachsmanna pt. „Ofiary pogromów ukraińskich". Z różnych przyczyn, prawdopodobnie m. in. także z powodu interwencji ukraińskich kół politycznych, wydało ministerstwo spraw wewnętrznych w tych dniach zakaz wystawiania tego dramatu, motywując go tem, iż sztuka „może się przyczynić do zaostrzenia stosunków między różnemi częściami ludności".

ZJAZD MATEMATYCZNY WE LWOWIE. Onegdaj rozpoczął we Lwowie swe obrady I. Zjazd matematyków polskich. Na Zjazd przybyło stu kilkudziesięciu uczonych z Polski i zagranicy, wśród nich luminarze wiedzy matematycznej.

Inauguracyjne posiedzenie Zjazdu, które się odbyło w auli Uniwersytetu Jana Kaz., otworzył przemówieniem prezes Komitetu Organizacyjnego rektor Dr Huber. Przewodniczącym Zjazdu wybrano prof. Sierpińskiego (Warszawa), na wiceprezesów powołano prof. Kuratowskiego i Banachiewicza. Zjazd wyłonił z siebie szereg sekcyj, w których wygłoszonych zostanie 100 referatów.

ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŹNYCH W MAŁOPOLSCE? Ministerstwo sprawiedliwości wystąpiło z wnioskiem zniesienia obowiązujących dotąd w niektórych okręgach państwa, między innemi na terenie sądu apelacyjnego lwowskiego, sądów doraźnych. Ministerstwo przesłało wniosek ten do zaopinjowania władzom sądowym, oraz bezpieczeństwa. Opinja ta, będzie prawdopodobnie przychylna, tak, że należy się spodziewać w najbliższym czasie zniesienia sądów doraźnych.

REPRESJE PRASOWE. Do odpowiedzialności karnej pociągnięty został redaktor „Robotnika" p. Dubois za umieszczenie artykułu pod tyt. „Czy to ma być wykonanie decyzji Sejmu" oraz drugi „Jeszcze o konspiracyjnych wypłatach". Panu Dubois inkryminują znieważenie władz.

Zainteresowanie wywołało pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora „Głosu Monarchistów", p. Kryczyńskiego za zamieszczenie artykułu znieważającego Sejm pt. „Przed sesją sejmową".

CZARNA PLAMA NA NIEBIE? Przy każdej sposobności, czy z powodu nieszczęścia, czy jakiegoś radosnego wydarzenia, pojawiają się zawsze legendy o cudach itp. Zazwyczaj pochodzą te legendy z fantazji tłumu, lub pewnych osób spekulujących na przesądach ludu. Także obecnie opowiadają pisma przeróżne legendy w związku z powodzią w Małopolsce Wschodniej. Ludność pewnej wsi w powiecie kossowskim miała podobno ujrzeć na kilka dni przed powodzią czarną plamę na niebie, która następnie rozeszła się i utworzyła czarny krzyż żałobny. Ludność podobno już wówczas przepowiadała, że nadejdzie pożar lub powódź!

STRAJK WE FABRYCE TALESÓW. W tkalni talesów M. Fellmana w Warszawie wybuchł strajk. Fabrykant nie chce przyznać pracownikom 20-procentowej podwyżki.

MINISTER SKŁADKOWSKI NAKAZAŁ UWOLNIĆ DRA EISENSTADTA Z WIĘZIENIA. Sprawę wydalenia Dra Eisenstadta z Warszawy zbadał ostatnio minister Składkowski na skutek interwencji posła Wiślickiego. Minister Składkowski polecił uwolnić Dra Eisenstadta na przeciąg ośmiu dni. Po tym czasie ma być cała sprawa ponownie rozpatrzona, przyczem weźmie się pod uwagę wszystkie dokumenty. Jeśli potem okaże się, że decyzja nie może ulec zmianie, ułatwi się Drowi Eisenstadtowi wyjazd do Gdańska.

P. JADWIGA SMOSARSKA POCIĄGNIĘTA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ. Polska gwiazda filmowa, Jadwiga Smosarska prowadzi na wzór sławnych gwiazd amerykańskich swe własne auto samodzielnie. Ostatnio zatrzymał auto policjant, który stwierdził, że p. Smosarska nie posiada pozwolenia jazdy. Sprawa oprze się o sąd.

I P. DZIĘCIOŁOWSKI STANIE PRZED SĄDEM. Szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Bogdani Dzięciołowski wyjechał autem na spacer. P. Dzięciołowski kierował autem osobiście. Między Serockiem a Zegrzem auto przejechało pastucha, Grzegorza Fronczaka. P. Dzięciołowski wziął rannego pastucha do auta i zawiózł go do szpitala w Pułtusku. Przeciwko szefowi kancelarji spisano protokuł policyjny.

ZAMKNIĘCIE „KATTOWITZER ZEITUNG". W związku z ujawnioną akcją szpiegowską, władze katowickie zamknęły redakcję i wydawnictwo „Kattowitzer Zeitung". Podobno w aferę szpiegowską wmieszany jest również konsulat niemiecki. Pod zarzutem współudziału w aferze aresztowano kilka osób, zatrudnionych w „Kattowitzer Zeitung".

DRUGI MORDERCA PREZYDENTA M. ŁODZI Cynarskiego, Rydzewski został przekazany, jak wiadomo, do dyspozycji władz zwykłego sądu okręgowego. Obecnie prokuratura sporządziła już akt oskarżenia przeciw Rydzewskiemu. Proces odbędzie się w listopadzie br.

SYN ZAMORDOWAŁ OJCA. W Józefówce pow. Mościska zamordował 19-letni Michał Prawdziuch swego 49-letniego ojca Michała. Michał Prawdziuch miał jakąś sprzeczkę z synem, przyczem zagroził mu widłami. Synalek rzucił się wówczas na swego rodzica i zadał mu nożem dwie cięte rany w okolicy klatki piersiowej. Z powodu wewnętrznego krwotoku nastąpiła natychmiastowa śmierć chłopa. Morderca został aresztowany i oddany w ręce władz sądowych w Mościskach. Na miejsce wyjechała komisja sądowo-lekarska.

ZABÓJCA ŻONY UWOLNIONY. W Tarnowie odbył się proces przeciw Józefowi Michalskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zastrzelenia żony Marji. Powodem zabójstwa miała być zazdrość. Sąd uwolnił Michalskiego.

ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO. Niedaleko Alwernji w czasie lotu ćwiczebnego spadł samolot wskutek defektu w motorze i roztrzaskał się. Pilot Urbański odniósł ciężkie rany. Sierżant, Gierbaczewski wyszedł cało.

POŻAR MOSTU NA WIŚLE. Na moście kolejowym na Wiśle w Tczewie wybuchł pożar wskutek lekkomyślności palacza, który nie wstrzymał w czasie przejazdu przez most wydzielania przez lokomotywę rozżarzonego popiołu. Pożar z trudem ugaszono.

W dwudziestym szóstym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

25.000 zł. Nr. 38802. **Po 3.000 zł.** Nr.: 13135 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 16308, 38188. **Po 2.000 zł.** Nr.: 1744, 34557, 37900, 58148, 64288, 67183. **Po 1.000 zł.** Nr.: 2981, 4811, 8762, 9768, 15106, 26742, 75728 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 79953 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 93528 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 99987, 103797, 104486. **Po 600 zł.** Nr.: 11291, 11852, 30688, 31917, 39128, 47933, 57592, 69647, 71929, 90185, 101461, 103828, 103945. **Po 500 zł.** Nr.: 15506, 17882, 26833, 28831, 30543, 41156, 43333, 45119, 50149, 50360, 53117, 54810, 55978, 56392, 62374, 64255, 68746, 71051, 71474, 77250, 82840, 84411, 91021, 100261, 104481, 104745, **Po 400 zł.** Nr.: 11, 518, 1810, 3154, 3443, 3845, 4828, 4907, 8698, 9099, 11367, 13828, 14413, 15309, 19810, 21849, 24166, 24276, 24402, 26519, 26731, 27148, 29678, 32026, 33164, 33425, 37710, 42629, 47311, 47759, 53469, 54363, 54408, 56653, 56828, 57321, 57545, 59192, 59510, 60483, 62052, 67659, 67920, 68638, 71569, 73944, 82042, 84347, 87328, 88606, 89640, 91323, 92854, 93175, 95949, 100856, 101344, 101396, 102950, 103407.

Ponadto 170 wygranych po 300 złotych i 1110 wygranych po 250 zł.

Odwet czarnych

Ogólnie znany jest ostracyzm, jaki Amerykanie stosują wobec Murzynów, Murzynom wyznaczono odrębne przedziały w tramwajach i wagonach kolejowych i zabroniono im uczęszczać do restauracyj i miejsc rozrywek.

W tym roku kilka bogatych rodzin z New Yorku wybrało się na lato do uroczej miejscowości morskiej Bar-Horbor. Jakież jednak było ich zdziwienie, gdy usłyszeli, że nie wolno im tam zamieszkać. Miejscowość tę zajęła bowiem potężna kolonja murzyńska.

Czarni, którzy osiedli w Stanie New Yorku i tam doszli do majątku, nabyli wszystkie grunta tej uroczej miejscowości i rozbudowali się tam. Powstały piękne wille, przepyszne dancingi i kina, tak, że miejscowość zmieniła się w wykwintne miejsce kąpielowe.

Wokół jednak wywieszono tablice z napisem, że pobyt w tej miejscowości zastrzeżony jest wyłącznie dla Murzynów. Wobec tego nieproszeni biali goście z New Yorku musieli chcąc nie chcąc zawrócić w inne strony, gdzie Murzyni nie mają nic do powiedzenia.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 1	**Wrzesień** **10** Sobota 13 Elul 5687	Zachód słońca 18 m. 4

Obrady komitetu odbudowy Wawelu

z udziałem min. Moraczewskiego

W dniu wczorajszym toczyły się w odnowionej sali turniejowej Zamku królewskiego na Wawelu obrady „komitetu robót w gmachach reprezentacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej" pod przewodnictwem ministra robót publ. inż. Moraczewskiego. W obradach wzięli udział wiceminister robót publ. Górski, dyrektor dep. kultury i sztuki w min. oświaty Skotnicki, dyrektor zbiorów państwowych Turczyński, prezydent m. Warszawy Słomiński, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Dzięciołowski, delegaci z Warszawy, Lwowa Poznania i in. Z Krakowa brali udział w obradach: wojewoda Darowski, wiceprezydent inż. Sare, kierownik odnowienia Wawelu rektor Szyszko-Bohusz, prof. Gałęzowski, prof. Tomkowicz i okr. dyrektor robót publ. inż. Dudek.

Po złożeniu sprawozdania przez rektora Bohusza o postępie robót restauracyjnych na Wawelu, uczestnicy konferencji oglądneli odnowionych 16 komnat w południowej części Zamku. Obrady toczyły się do godz. 3-ciej popołudniu, poczem prezydjum miasta podejmowało min. Moraczewskiego i uczestników konferencji śniadaniem w Starym Teatrze.

Dalsze obrady toczyły się popołudniu w okr. dyrekcji robót publ. Rozpatrywano projekty urządzenia wnętrza sal zamkowych przedstawione przez rektora Bohusza, poczem ustalono program dalszej odbudowy Zamku.

Min. Moraczewski pozostaje jeszcze w Krakowie przez dzień dzisiejszy, a członkowie Komitetu wyjechali z Krakowa wczoraj w nocy.

W sprawie statutu miejskich kas oszczędności

Onegdaj odbył się w gmachu Kasy Oszczędności m. Krakowa kongres członków wydziału polskich Kas Oszczędności oraz delegatów Kas Oszczędności na Śląsku. Przedmiotem obrad był nadesłany przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności oraz projekt statutu normalnego, mającego zapewnić jednolitą organizacje kas oszczędności w całej Polsce. Rezultatem obrad było wprowadzenie pewnych zmian w przedłożonym projekcie, z powodu odmiennych stosunków istniejących w bardzo już rozwiniętych kasach oszczędności w Małopolsce i na Śląsku. Nadto poruszono szereg ważnych spraw dla rozwoju kas oszczędności i wspólnej pracy na polu kredytowem.

—o—

— KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA W KRAKOWIE. Wczoraj w gmachu dyrekcji kolei w Krakowie rozpoczęły się obrady konferencji komunikacyjnej, mającej na celu ustalenie bezpośredniej komunikacji kolejowej z Polski do krajów położonych nad Adrjatykiem i do Czechosłowacji. W obradach biorą udział przedstawiciele czeskich, austrjackich węgierskich, włoskich i jugosłowiańskich władz kolejowych, oraz delegaci większych towarzystw komunikacyjnych, m. in. Lloydu włoskiego z Trjestu. Z polskiego ministerstwa komunikacji przybyli na konferencje dyr. Kołakowski, Dr Taszycki, Dr Tyszyński i radca Matoga z ministerstwa przemysłu i handlu pp. Łata i Wojtyna, z ministerstwa spraw zagranicznych p. Wierski, z dyrekcji kolei w Stanisławowie delegatem był p. Swigost. W obradach uczestniczy też prezes krakowskiej dyrekcji kolei inż. Barwicz wraz z dyrektorami i naczelnikami wydziałów. Obrady trwać będą przez kilka dni.

Sierżant — pirotechnik w przystępie szału grozi wysadzeniem w powietrze prochowni!

Szczęśliwe zażegnanie wybuchu prochowni pod Krakowem

Władzom wojskowym udało się onegdaj zażegnać wybuch prochowni w Grębałowie pod Krakowem, którego groza zawisła nad mieszkańcami miasta w następstwie niezwykłego wypadku. Oto sierżant pirotechnik Jan Korma, zajęty w prochowni w Grębałowie, doznał we czwartek ostrego ataku szału, w przystępie którego napisał listy do przełożonych, zawierające szereg fantastycznych żądań i pogróżek. Szaleniec w liście adresowanym do DOK., domagał się od marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej wypłacenia mu kwoty 60.000 zł za ocalenie prochowni przed wybuchem, grożąc w przeciwnym razie, że prochownię wysadzi w powietrze. Że groźby i zapowiedzi obłąkanego nie były tylko gołosłownem straszeniem, świadczy fakt, iż Kornia zamknął się w jednej z ubikacyj, wypełnionych materjałami wybuchowemi i przygotowywał się do spełnienia straszliwej groźby.

Zaalarmowane o niezwykłem zdarzeniu władze wojskowe przystąpiły pod kierunkiem szefa sztabu DOK. pułk. Bolesławicza do zapobieżenia nieszczęściu. Rozpoczęły się długotrwałe pertraktacje z szaleńcem, który na próby gwałtownego dostania się do jego kryjówki groził wysadzeniem prochowni. Nie pomogło podsuwanie szaleńcowi żywności, zmieszanej z środkami nasennemi, gdyż Kornia odmawiał przyjmowania pokarmu. Dopiero dzięki zręcznemu „trickowi" udało się wreszcie unieszkodliwić niebezpiecznego obłąkańca. Oto w pewnej chwili zainscenizowano przybycie gońca z Krakowa i odczytano szaleńcowi głośno rzekome pismo od marszałka Piłsudskiego, polecające wypłacić Korni żądaną kwotę 60.000 zł. Na wiadomość o szybkiem spełnieniu swej prośby, Kornia otworzył drzwi i wyszedł z fortu. W tej chwili schwytało szaleńca czterech ukrytych za drzwiami żołnierzy, poczem nałożono mu kaftan bezpieczeństwa i przewieziono go do szpitala załogi w Krakowie na oddział umysłowo chorych.

Powyższy, szczęśliwie zlikwidowany incydent powinien skłonić władze wojskowe do jaknajszybszego przeniesienia składów amunicji z pod Krakowa na inne, bezpieczniejsze miejsce, do czego zostały już podobno poczynione przygotowania po ostatnim katastrofalnym wybuchu w Witkowicach.

— STOW. OCHRONA DLA BIEDNYCH CHORYCH (Mostowa 12), którego owocna działalność filantropijna znaną jest w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego, urządza we wtorek 13 bm. zbiórkę uliczną. Publiczność nie poskąpi grosza na rzecz tej pożytecznej instytucji.

— SEMINARJUM ORTODOKSYJNE DLA NAUCZYCIELEK RELIGJI. We wtorek, 13 bm. o godzinie 10 przedpoł. nastąpi w Krakowie przy ul. Stanisława uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budynek seminarjum ortodoksyjnego „Bajs Jakow" dla nauczycielek religji. W uroczystości wezmą udział wybitni przedstawiciele org. Agudy.

— ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA. W okresie od 15 sierpnia do 1 bm. zatrudniała gmina m. Krakowa 1264 bezrobotnych. W porównaniu z ubiegłymi miesiącami (około 1300 pracowników) widocznym jest nieznaczny spadek liczby zajętych przez gminę bezrobotnych, co tłómaczy się częściowem ukończeniem robót w ogrodach miejskich, jak również w budownictwie miejskiem. Poza temi dwoma instytucjami, w innych zakładach miejskich stan pracy nie uległ zmianie.

— BIURO INFORMACYJNE NA DWORCU W KRAKOWIE. Od dłuższego już czasu dawał się odczuwać na tutejszym dworcu kolejowym brak biura informacyjnego, któreby orjentowało publiczność w doborze miejscowości kąpielowej, względnie kuracyjnej, pensjonatów, hoteli lub sanatorjów. Obecnie biuro takie założyła firma „Balnopol", które to biuro przyniesie pożytek nietylko podróżującej publiczności, ułatwiając jej wyszukanie odpowiedniego pomieszczenia, ale także zakładom kąpielowym, hotelom i pensjonatom przez bezpośrednie informowanie stron. Również biuro to informuje publiczność o odjazdach pociągów.

— ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY AUTOBUSAMI. Z dniem 1 września została zastanowiona komunikacja autobusowa na linji Kraków—Krynica, natomiast uruchomioną została linja Bielsko—Biała—Kraków przez Kęty, Andrychów, Wadowicie, Kalwarję szybkobieżnemi autobusami. Wyjazd z Bielska o godz. 6, z Krakowa o godz. 18 (6 wieczorem). Na linji Kraków—Kielce kursował do tej pory jeden autobus z rozkładem jazdy: wyjazd z Kielc godz. 5.30, z Krakowa o godz. 16 (4 popoł.), obecnie od dnia 5 września kursował będzie jeszcze drugi autobus z rozkładem jazdy: wyjazd z Krakowa o godz. 7, z Kielc o godzinie 16.

— LOTY PASAŻERSKIE NAD KRAKOWEM. Zapowiedziane na dzień 11 bm. loty pasażerskie nad Krakowem w związku z odbywającym się Tygodniem Lotniczym zostają z powodów od województwa komitetu L. O. P. P. nie zależnych przełożone na inny termin, który zwolna będzie podany do wiadomości. Wydane asygnaty na dzień 11 bm. zatrzymują swoją ważność do następnego terminu.

— ZUCHWAŁE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA. Ubiegłej nocy dokonano włamania do magazynu galanteryjnego „A la ville de Paris" w Krakowie przy ul. Florjańskiej 3. Włamanie to ma cechy sensacji z uwagi na okoliczności, w jakich się odbyło. Oto sprawca przystawił do frontonu sklepu drabinę, po której następnie dostał się do t. zw. oberlichtu, zakratowanego. Tam wyłamał szybę, która z brzękiem spadła na chodnik, rozbijając się na drobne kawałki, które rano zmiótł stróż. Następnie sprawca wyciągnął przez kraty oberlichtu parę koszul, kapeluszy itd. łącznej wartości około 80 zł i zbiegł razem z drabiną. Ito wszystko działo się przy ul. Florjańskiej, a więc w samem centrum miasta.

Co na to nasze władze bezpieczeństwa?

— POD KOŁAMI WOZU. Dnia 8 bm. wieczorem Piotr Struzik (lat 17) woźnica firmy Orle jadąc wozem ciężarowym przez ul. Łagiewnicką upadł skutkiem własnej nieosrtożności pod koła wozu, doznając przejechania przez piersi i rękę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.

— ZWICHNĄŁ NOGĘ. Dnia 8 bm. wieczorem przewiozło pogotowie ratunkowe w ul. Starowiślnej Freimana Josela (lat 55) robotnika, który zwichnął sobie nogę.

— PRZEZ OTWARTE OKNO. Formak Jan, zam. przy ul. Dekerta l. 12 zgłosił do policji, że w nocy między godz. 3 a 4 skradziono mu z parterowego mieszkania przez otwarte okno kurtkę i 2 pary spodni wartości 100 zł.

— OKRADZIONY W KASIE MIEJSKIEJ. Kowalczyk Stanisław woźny magistratu zgłosił do policji, że dnia 8 bm. około godz. 10-tej w kasie głównej magistratu skradziono mu z kieszeni marynarki kwotę 785 zł.

—///—

Kongres zakończy obrady w sobotę w nocy

Bazylea, 9 9. ŻAT. Dziś o godzinie 6 pop. oświadczył Dr Weizmann, że obrady kongresu są przełożone do jutra wieczór. Weizmann ma nadzieję, że na jutrzejszem posiedzeniu nocnem będzie utworzona Egzekutywa. Apeluje on również do delegatów, aby nie opuszczali Bazylei.

* * *

Bazylea, 9 9. ŻAT. W kołach kongresowych przypuszczają, że uda się Weizmannowi uzyskać większość na kongresie. Mówi się również o tem, że Hitachdut wstrzyma się od głosowania, natomiast Mizrachi, rewizjoniści, radykalni sjoniści poale sjonści głosować będą przeciwko Weizmannowi. Kongres zostanie zamknięty jutro po północy.

Wyścig zbrojeń może doprowadzić narody w krótkim czasie do ruiny!

Mowa Vanderveldego na plenum Zgromadzenia Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9 9 (D) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów prowadzono w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi.

Belgijski minister spraw zagranicznych

Vanderwelde

w przemówieniu swem wypowiedział się za energicznem kontynuowaniem wysiłków zmierzających do ograniczenia zbrojeń. Wyścig zbrojeń — mówił Vandervelde — doprowadzić może narody w krótkim czasie do poważnych szkód a nawet do ruiny. W końcu mówca przychylnie omówił wniosek holenderski i polski.

Następny mowca deputowany włoski

Cavazzoni

podkreślił wielkie znaczenie akcji społecznej oświadczając, że należy stworzyć wspólny front przeciwko pewnym tendencjom rozbijającym rodzinę i państwa. Rząd włoski podjął już świadomą i celową kampanję przeciwko potajmnemu handlowi kokainą i opjum.

Delegat Norwegji

Lange

przedstawił swoje poglądy na sprawę rozbrojenia i arbitrażu, zarzucając Politisowi, że bronił w dniu wczorajszym polityki wyczekiwania. Mowca jest zwolennikiem polityki stałej akcji i pragnąłby, aby hasłem tegorocznym Ligi Narodów było „działajcie".

Na posiedzeniu popołudniowem, które się rozpocznie o godzinie 16 ma wygłosić dr Stresemann doniosłe przemówienie.

(Aż do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy tekstu mowy Stresemanna. — Red.)

Generalna batalja o port gdański

Sprawa pomocy finansowej dla zaatakowanych państw

Genewa, 9 9. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano między innymi sprawę propozycji finlandzkiej, dotyczącej pomocy finansowej dla państw w wypadku ich zaatakowania. W toku dyskusji sir Austen Chamberlain złożył deklarację, w której oświadczył, że zaangażowanie się Anglji w sprawę tego rodzaju dodatkowych gwarancji wymaga zgody parlamentu na zaciągnięcie po ważnych zobowiązań natury finansowej. — Chamberlain zaznaczył, że wydaje mu się nie prawdopodobnem osiągnięcie w chwili obecnej zgody parlamentu bez zabezpieczenia Anglji korzyści wynikających z załatwienia całkowitego sprawy zmniejszenia zbrojeń. Wobec tego rząd angielski rezerwuje sobie ostateczne wypowiedzenie się po zbadaniu całkowitem prac rozbrojeniowych, gdy te będą już ukończone. W wyniku dyskusji postanowiono przekazać ogólnemu Zgromadzeniu całkowity tekst sprawozdania komitetu finansowego jakie otrzymano dotąd, odpowiedzi rządów i wczorajszą deklarację angielską.

Delegat polski zaznaczył, że rząd polski rozpatrywał propozycję finlandzką, a uwagi do niej złoży w czasie debaty komisji rozbrojeniowej.

Następnie wysłuchano sprawozdania przewodniczącego Villegasa w sprawie „port d'attache" dla statków polskich w Gdańsku, poczem przyjęto propozycję odroczenia sprawy do czasu złożenia uwag Rządu polskiego. W czasie dyskusji przewodniczący senatu gdańskiego Sahm zaznaczył, że wobec zupełnego wykończenia portu w Gdyni, Polska nie ma potrzeby korzystania z portu gdańskiego.

Stresemann podnosząc tezę gdańską wyraził życzenie, by wojskowo-morska komisja doradcza wypowiedziała się wyraźnie o stanie urządzeń portu w Gdyni.

W odpowiedzi na to zaznaczył min. Strassburger, że aczkolwiek nie ma bynajmniej zamiaru wpływać na Radę w kierunku ograniczenia badania tej kwestji przy pomocy organów doradczych, którymi dysponuje Rada Ligi Narodów, że jednak musi podkreślić, że nie leży w kompetencji wojskowej komisji doradczej Ligi Narodów sprawa badania stanu robót dokonanych w porcie gdyńskim. Wyraził przytem nadzieję, że całokształt podniesionej sprawy będzie mógł być wyczerpany w pierwszych dwóch instancjach w Gdańsku bez ponownego uciekania się do Rady Lig Narodów.

Straszny bilans powodzi w Małopolsce wschodniej

Warszawa, 9 9. PAT. Centralny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi komunikuje na podstawie danych rządowych, że liczba nawiedzonych klęską powodzi powiatów w Małopolsce wynosi 43, liczba zalanych miast w województwach stanisławowskiem i lwowskiem łącznie 10. Ilość zalanych gmin w województwie lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem 444. Na skutek katastrofy powodzi utraciły życie osoby. Liczba poszkodowanych wskutek powodzi na terenie województwa lwowskiego i stanisławowskiego cyfry 52.344.

Akcja ratunkowa na rzecz powodzian

Warszawa, 9 9. PAT. Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie prezydjum centralnego społecznego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Na posiedzeniu omawiano dalszą akcję pomocy. Zastanawiano się nad dalszym wzmożeniem ofiarności publicznej, wreszcie rozdysponowano zebranemi ofiarami publicznemi w sumie ..00 zł pomiędzy poszkodowane województwa, przyczem województwu stanisławowskiemu wyasygnowano 80.000, lwowskiemu 40.000 tarnopolskiemu 20 tysięcy. Tegoż dnia odbyło się w min. spraw wewn. posiedzenie międzyministerjalnego komitetu pomocy ofiarom powodzi.

Rozmaitości

Francuski Ford -- André Citroen

Każdy Francuz ma mieć swój samochód.

Wśród krajów europejskich — Francja posiada naj bardziej rozwinięty przemysł samochodowy. Ma ona też swego Forda. Francuskim królem automobilowym jest Andree Citroen w Paryżu. Przed 25-ciu laty założył małą fabryczkę automobilową. W roku 1918 zorganizował Tow. Akc. Mors, które z począt ku fabrykowało 125 samochodów rocznie. Lecz po pięciu latach cyfra produkcji wyniosła już 1200 wozów rocznie. Obecnie zakłady Citroena wypuszczają 330 wozów dziennie. W niedalekiej przyszłości Citroen chce wybudować wielkie huty i stalownię pod Paryżem ,która umożliwi mu fabrykację 1000 sztuk dziennie. Citroen dąży do jak najtańszej fabrykacji, tak, żeby każdy Francuz mógł mieć swe auto, jak to już jest w Ameryce. Robotnicy będą przyjeżdżali do fabryki nie na rowerach, lecz autami.

Citroen prócz aut wyrabia także taksówki. Założył własne przedsiębiorstwo pod nazwą Compagnie de Taxis Citroen w 1920 r. i puścił odrazu 2.000 taksówek. Filje tego przedsiębiorstwa istnieją w Marsylji, Tulonie, Lugduniee, Bordeaux, Amiens, Lilli, Angers, Nantes i St. Etienne. Francuski król samochodów jest twórcą fabryk automobilowych także w Austrji i Rosji.

W r. 1921 zbudował pierwsze samochody typu tanków, które mogą się poruszać na każdym terenie. W r. 1922 karawana złożona z pięciu automobilów-tanków Citroena przejechała przez całą pustynię Saharę. Poraz drugi zbadała w ten sposób pustynię w r. 1924 karawana, licząca 20 wozów-tanków. Wyprawy te oddały wielkie usługi nauce.

—o—

Nowe przyczynki do ezegezy marzeń sennych

Sprzeczne z teorją prof. Freunda badania dra A. Adlera

Wybitny wiedeński psychoanalityk, dr. Alfred Adler, współtwórca tzw. psychologji indywidualnej, cieszący się niezwykłą popularnością zwłaszcza w Ameryce i Anglji, ogłosił ostatnio w piśmie „Internationale Zeitschrift fur Individualpsychologie" obszerna i ciekawą rozprawę, w której streszcza wyniki dotychczasowych swych badań nad istotą i znaczeniem marzeń sennych. Długoletnie doświadczenia uczonego naprowadziły go na szereg nowych hipotez i teoryj w sprawie snu, przyczem spiera się on nieraz z metodami tłómaczenia marzeń sennych przez prof. Zygmunta Freuda.

—o—

Brutalny sport

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 9 9. (D) Z Nowego Jorku donoszą o krwawym przebiegu walki bokserskiej między Hiszpanem Paolino a mistrzem Nowej Żelandji, Thomem Heeney. Obaj zapaśnicy walili w siebie w sposób straszny. Twarz Paolina była po pierwszej rundzie zupełnie pokrwawiona. Po każdej dalszej rundzie byli zapaśnicy pokryci ranami. Paolino w czwartej rundzie strzaskał Heeneyowi kość nosową, a w 12 rundzie wybił mu oko. Walka nie została rozstrzygnięta. Obaj zapaśnicy w stanie bardzo ciężkim odwiezieni zostali do szpitala.

Trzęsienie ziemi w Alhucemas

Modjolan, 9. 9. PAT. Alhucemas nawiedzione zostało silnem trzęsieniem ziemi, które trwało 8 sekund. Kilka domów w Alhucemas i Jurgo zawaliło się.

Londyn, 9 9. PAT. Samolot „Pride of Detroit" wiozący lotników Shelee i Brocka odleciał z Hanoi (Tonkin) o godz. 8.15 do Hong-Kongu.

Delegacja polska w Genewie przedkłada nowy projekt

Zmiany dokonane przez przedstawiciela Anglji w pierwotnym projekcie — nie do przyjęcia

Genewa. 9. 9. PAT. Przez cały dzień wczoraj szy w kuluarach Zgromadzenia Ligi Narodów prowadzono ożywioną dyskusję na temat wariantu tekstu rezolucji polskiej. Porównywano i oceniano tekst przedstawiony onegdaj przez ministra Sokała kierownikom głównych delegacyj z wczorajszym, którego autorstwo powszechnie przypisują angielskiemu rzeczoznawcy prawnemu Hourstowi. Nowy ten tekst wyszedł onegdaj późnym wieczorem z pod obrad rzeczoznawców prawnych i był podobno zaakceptowany przez delegację niemiecką. Tekst ten miał być przedłożony Zgromadzeniu przy przemówieniu delegata polskiego, przyczem miał zapewnione poparcie delegacji angielskiej, francuskiej, włoskiej i niemieckiej. Miał on być poddany pod głosowanie Zgromadzenia bez odsyłania go do Komisji po zakończeniu dyskusji ogólnej, tj. w piątek, lub sobotę. W ten sposób propozycja polska miałaby być sprowadzona do rozmiarów rezolucji Zgromadzenia i chociaż o charakterze uroczystym, nie byłaby przytem w trybie postępowania przedmiotem rozpraw oraz ewentualnych uzupełnień komisji.

Delegacja polska nie uznała za możliwe przyjęcie nowego tekstu, który w istocie rzeczy nie zawierał nic poza powtórzeniem niektórych postanowień paktu Ligi Narodów.

Z tego też powodu przemówienie ministra Sokala wyznaczone no wczoraj w południe zostało odroczone, co wywołało duże zdziwienie i liczne komentarze na sali i w kuluarach.

Popołudniu minister Sokal wręczył zmieniony tekst rezolucji, stanowiący wyraz polskich dezyderatów W końcowym swym ustępie tekst ten zawiera zlecenie dla członków Ligi, zawierania umów o nieagresji na zasadach wyłuszczonych w rezolucji. W ten sposób pozostaje punkt wyjścia do dalszego rozwoju tezy polskiej. Dziś rano spodziewane są odpowiedzi głównych delegacyj, które odbyły naradę nad przedstawionym im tekstem.

Dwaj lotnicy polscy podejmują wyprawę do Ameryki na ślizgowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 9. (Sin.) Jedno z pism donosi, że w ciągu najbliższych 10 dni dwaj lotnicy polscy, których nazwiska nie mogą być narazie jeszcze ujawnione, podejmą próbę raidu na ślizgowcu z Warszawy do Nowego Jorku. Trasa raidu ma być następująca: Z Warszawy Wisłą przez Bałtyk i Morze Niemieckie do Lizbony. Z Lizbony zacznie się właściwy prześcig Atlantykiem do Nowej Funlandji i N. Jorku. Cała trasa wynosi 7 do 8000 km. Ślizgowiec (jak wiadomo jest to aparat zaopatrzony w motor lotniczy, który nie płynie po wodzie, le ślizga się i dlatego jest niejako tworem pośrednim między łodzią motorową a hydroplanem) jest polskiej konstrukcji i został w całości wykonany i zaopatrzony w Polsce.

Kanada zabroni ustawowo urządzania niebezpiecznych lotów transatlantyckich

Ottawa, 9 9. PAT. Po zebraniu gabinetu premjer Mackenzie King zapowiedział, że w czasie przyszłej sesji parlament zostanie prawdopodobnie wezwany do uchwalenia ustawy na podstawie której rządowi przysługiwałoby prawo bronienia niebezpiecznych przelotów powietrznych. Obecnie rząd nie ma możności zakazania lub regulowania lotów transatlantyckich dokonywanych przez aparaty prywatne, a odlatujące z Kanady. Po ostatnich jednak katastrofach, opinja publiczna domaga się uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Konferencja prasowa w min. komunikacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 9. Sin. Dziś odbyła się konferencja prasowa u p. ministra komunikacji Romockiego. P. minister w dłuższem przemówieniu wskazał, że wydatki w ministerstwie komunikacji znacznie wzrosły, oraz że ministerstwo w dalszym ciągu łoży coraz większe wydatki na inwestycje wewnętrzne. W prywatnej rozmowie p. minister podkreślił, że ministerstwo jest w stanie, wobec obecnych dochodów, które wynoszą ponad 170 miljonów rocznie, przy odpowiedniej pożyczce podjąć się inwestycji na szerszą skalę i rozbudować kolejnictwo w Polsce. P. minister jednocześnie zaprosił dziennikarzy na wycieczke w celu zwiedzenia wystawy kolejowej we Lwowie.

Delegacja miasta Kocka u min. spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 9. Sin. Dziś p. minister Składkowski przyjął delegację dotkniętego pożarem miasta Kocka. W skład delegacji wchodził burmistrz Kocka i zarazem prezes komitetu ratunkowego p. Marjan Górczyński oraz p. Dawid Weinberg, prezes żydowskiej gminy wyznaniowej. Delegacja prosiła p. ministra o pomoc dla pogorzelców.

Trzy groźne wybuchy w Chicago

Paryż, 9 9. PAT. ...yski „Jornal" donosi z Chicago o trzech ...uchach, które wyrządziły znaczne szkody, oraz zabiły ... osoby i wielu raniły.

Spisek na życie Kemala Paszy?

Konstantynopol, 9 9. PAT. W wiązku z aresztowaniem w okolicy Smyrny kilku bandytów ,władze odkryły spisek na życie Kemala Paszy i kilku innych członków gabinetu.

Partja Kemala zwyciężyła w wyborach

Angora, 9 9. PAT. Wybory do parlamentu są ukończone. Kandydaci partji ludowej Kemala Paszy zostali wszędzie jednomyślnie wybrani.

NOWY KIERUNEK PRZY EGZAMINACH PRAKTYKANTÓW NA POMOCNIKÓW HANDLOWYCH W NIEMCZECH.

Izba handlowa i przemysłowa w Berlinie opublikowała ostatnio nowe przepisy w tej sprawie. Ingerencja Izby przy tych egzaminach jest bardzo silna. Wyraża się w tem szczególności, że Izba mianuje komisje egzaminacyjne tak z grupy pracodawców, iak i pracobiorców, decyduje o dopuszczeniu do egzaminu i terminach egzaminów, ma prawo desygnowania swych upełnomocnionych do komisji z prawem egzaminowania, wydaje świadectwa z egzaminu, rozstrzyga zażalenia ostatecznie. Reasumując, Izba koncentruje całą akcję dobrego przygotowania młodzieży handlowej w swych rękach, zachęcając kupiectwo do współpracy — tak bardzo potrzebnej.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesujących się tą sprawą kupców oraz na uczycielstwo szkół zawodowych, z tem, że przepisy te, jako materjał orientacyjny pracującym w tej dziedzinie mogą być udzielone.

REPERTUAR KINOTEATR

NOWOŚCI: „Władczyni Libanu".
BAGATELA: „Troski szatana" (Lya de Putti)
PROMIEŃ: „Ziemia zdobywców" (Kusicielka).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Akcje: Parowozy 0.99, Górka 61.

Na giełdzie dzisiejszej tendencja słabsza. Transakcyj dokonano następującemi papierami: Górka 61, Parowozy 99, Jaworzno 20.35, Bank Polski 137.50. Len 18. Lokomotywy 1.60. Dolarówka 57.50.

Waluty i dewizy bez zmian. W Krakowie dolar got. 8.91 i pół do 8.92 i pół. czeki 8.94—8.95.

Giełda warszawska

Warszawa 9 bm. (PAT.) Giełda waluty
Dolary 8·97. sprz. 8·93. kup. 8·89
Belgja —·—. —·—. —·—.
Holandja 358·50. sprz. 359·40, kup. 357·60
Londyn 43·50 sprz. 43·61, kup. 43·39
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·08. sprz. 35·17. kup. 35·—.
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45.
Szwajcarja 172·52. sprz. 172·95, kup. 172·09
Włochy 48·64 48·76. 48·52,
Wiedeń 126·06 ku. 126·37 sprz. 1.5·75

Warszawa, 9. 9 PAT. Bank handl. 123, Bank Polski 137.25, Bank Zachodni 20, Bank zw. sp. zarobk. 85, Siła i Światło 110, 109.50, Michałów 0.60, Wysoka 131, Firley 33, Drzewny Przemysł 10, Węgiel 92.50, Nobel 48, Lilpop 29.75, Ostroiwec 99.50, Parowozy 54.55, Pocisk 2.20, 2.15, Zieleniewski 19, Starachowice 63, 63.25, Zawiercie 35.50, Dolarówka 57.75, 5 proc. poż. konwersyjna 62, 10 proc. poż. kolejowa 102.50.

Giełda lwowska

Lwów, 9. 9. 5 proc. pożyczka konwersyjna 61.25—61.50, Bank hipoteczny 1.01, Chodorów 149.50. Ruch w akcjach nader słaby. Tendencja utrzymana.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 9 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·88, Belgrad 47·25, Berlin 168·45 Bruksela 98·65, Budapeszt 123·95. Kopenhaga 189·60 Londyn 34·44. Madryt 119·50, Medjolan 38·50. Nowy Jork 708·15. Oslo 186·70, Paryż 27·70. Praga 20·98 Sofja 5·10, Sztokholm 190·25. Warszawa 79·12—79·40 Zurych 136·51, Amerykańskie 705·30, niemieckie 168·52 angielskie 34·35, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·20 czeskie 20·97 . Węgierskie 123·88.

Akcje: Zieleniewski 15·60, Silesja —·—, Fanto 8·75, Gal. karpaty 29·25, Galicja 91·50, Siersza 4·60 Bank małopolski —·— Bank hip. —·— Tepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych, 9. 9 PAT. Paryż 20.33 1/4, Londyn 25.21 3/8, Nowy Jork 5.18.55, Belgja 72.20, Włochy 28.19.5, Hiszpanja 87.47 1/4, Holandja 207.80, Berlin 123.36, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.30, Oslo 136.80, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.87 i pół, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 221 5/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 9. 9 (AW). Warszawa 11.20, Londyn 486 7/32, Paryż 392 3/8, Wiedeń 11.16, Praga 296 i pół, Włochy 544, Belgja 13.92, Budapeszt 17.51 Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252, Sofja 0.72 i pół, Holandja 40.08, Oslo 26.39, Kopenhaga 26.76 i pół, Sztokholm 26.85 i pół, Hiszpanja 16.83, Tokio 47.18, Bukareszt 61 i pół, Berlin 23.79, Belgrad 175.

Bawełna poszła w górę w Nowym Jorku

Nowy Jork, 9 9. PAT. Na dzisiejszej giełdzie bawełnianej ceny bawełny podniosły się do 10 dolarów.

Ze sportu

ŻKS. GIDEON—ŻKS HAKOAH rozegrają w sobotę 10 bm. na boisku KS. Olszy zawody towarzyskie. Początek o godz. 3 pop.

KROWODRZA—KRAKOWIANKA rozegrają zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A w niedzielę 11 bm. o godz. 9-tej przedpoł. na boisku Cracovii.

UCIECHA: „Tajemnica pani Z..."
WANDA: „Granica śmierci"
WARSZAWA: Program sensacji i humoru: „Ja nie chcę kochać" oraz „W sidłach piratów"
SZTUKA: „Od mężczyzny do mężczyzny".

DROBNE OGŁOSZENIA

ZDOLNA, energiczna panna poszukuje posady inkasentki albo innej odpowiedniej. (Dobre referencje). Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobra siła“. 1005 g

PANNA z wykształceniem gimnazjalnem, z hebr. i szyciem, potrzebna do 2-ga dorosłych dzieci. Zgłoszenia: Luksowa, Skawińska 8 (szpital żyd.). 2065x

ZAWIADAMIA SIĘ P. T. Interesowanych, że z dniem 15 września rozpoczynamy **kurs języka angielskiego.** Nowa, najprzystępniejsza metoda. Opłaty najniższe: **Zarejestrowane przez kuratorjum O. S. K. Kursy Naukowe „Wiedza“, Kraków, Studencka 14,** I. piętro. 2264 x

URZĘDNIK (urzędniczka) potrzebny do buchalterji dla zastępstwa. Zgłoszenia do Biura Stattera, Rynek 8. 2266 er

OSTRZEŻENIE! Niniejszem ostrzegamy przed udzieleniem jakiegokolwiek kredytu Emanuelowi Matznerowi z Bielska. — Chaim i Mania Matzner, Bielsko. 1001 g

ZŁ. 360 KWARTALNIE zapłacę za pełną koncesję szynkarską. Zgłoszenia pod „360“ do Adm. „N. Dziennika“. 1003 g

MECHLOWI I CHANIE RETTMANOM, piekarzom w Rzeszowie, oddalił się syn ich, Sane Rettman, urodzony w roku 1903, szatyn, o niskim wzroście, po europejsku ubrany, bez zarostu i wąsów, jeszcze dnia 2 kwietnia b. r. w niewiadomym kierunku i od tego czasu nie daje o sobie słychać; z zawodu jest przykrawaczem wierzchów bucikowych. — Na podstawie różnych dochodzących wersyj miano go podobno widzieć przed trzema i pół miesiącem w Chrzanowie, ostatnio znów podobno w żydowskim szpitalu w Krakowie jako posługacza w tymże szpitalu. Oczy ma piwne, włosy kędzierowate.
Rodzice, pogrążeni i zmartwieni do głębi cholałego rodzicielskiego serca, proszą wszystkich dobrych ludzi, którzy cokolwiek o zaginionym wiedzą, aby raczyli o tem uwiadomić pod adresem: Mechel Rettman, Rzeszów, Nowe-miasto. 2258 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca **WYTWÓRNIA FIRANEK,** Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku), II. piętro. 462 x

PODRÓŻUJĄCEGO z branży żelaznej poszukuje: S. Natel, Kraków, Agnieszki 10. 1000 g

ZDOLNY LEKARZ na stały pobyt w Imielinie, na Górnym Śląsku, poszukiwany. Egzystencja zapewniona. Informacji udzieli p. Frey, Imielin, G. Ś. 997 g

CHOLEWKARZ do szycia na maszynie znajdzie umieszczenie u firmy Goldschmiedt i Schanzer, Kraków, Targowa 1. 996 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!** 1501x

POSZUKUJE SIĘ praktykanta do sklepu galanteryjnego. Wiadomość w sklepie: Gutter, Kraków, Dietla 36. 986 g

ŻURNALE MÓD

2103 g

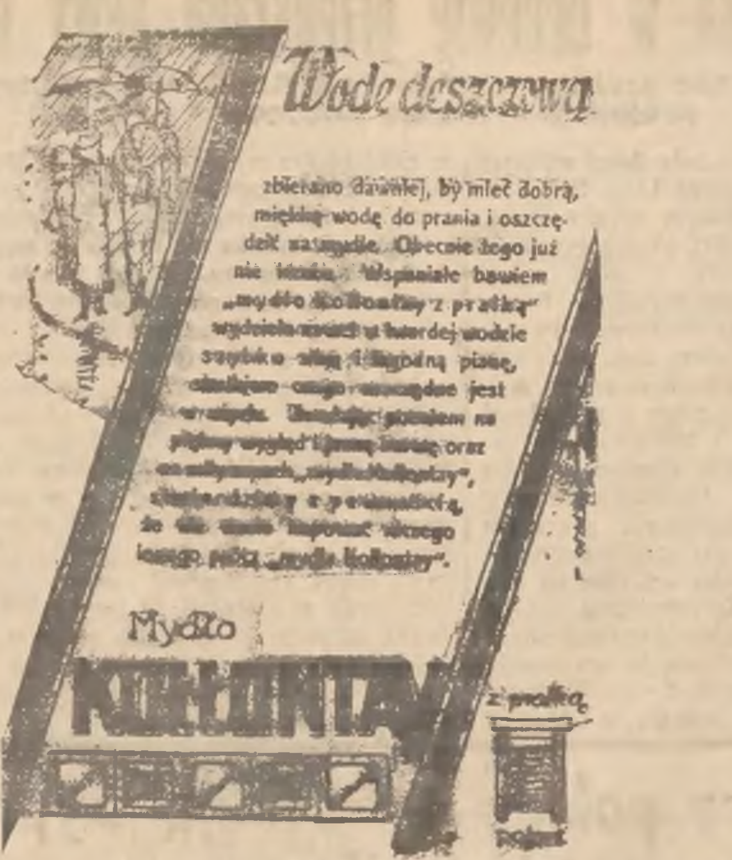
na sezon jesienno-zimowy damskie i męskie, już nadeszły do firmy **„Paryżanka“**
Kraków, ul. Grodzka 2 w podwórcu.

DO WRACAJĄCYCH Z LETNISK!

Korzystajcie z taniości cen fabrycznych
Dywany, Linoleum, Ceraty, Chodniki, Kapy, Narzuty, Firanki, Portjery i t. d.

M. HALPERN, Kraków Poselska 18.

2267 **Udogodnienia przy zakupnie.**



Generalny Przedstawiciel:
Szymon Goldstein, Kraków, XXII., Józefińska 30. — Telefon 3282.

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Odrzuca się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie **tylko PUDRU HAYA**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz. **LWÓW**

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPanie, że po powrocie z ćwiczeń wojskowych przeniosłem się z firmy Jana Nieżyńskiego do firmy **ALBA, Kraków, ul. Szczepańska L. 7** i nadal polecam się WPaniom łask. pamięci
1006 Z poważaniem **Czesław Czyż.**

POMOCNIKA 2249 er

z działu meblowego, tekstylnego lub dywanowego, przyjmie większe przedsiębiorstwo handl. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłosz. z podaniem odpisów świadectw pod „Inteligentny“ do Biura ogł. Stattera, Kraków. Rynek 8.

Poszukiwana starsza wychowawczyni ze znajomością języka francuskiego lub niem. do 4-ga dzieci szkolnych w wieku od 10—16 lat. Szycie, celem wypełnienia godzin przedpoł. pożądane. Zgłosz. Mamlok, Sosnowiec, Piłsudskiego

F. ŁUKASIEWICZ i J. ISKIERSKI
2165x ZAKŁAD KRAWIECKI
KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 16
zawiadamiają P. T. Klijentów, że materjały i żurnale jesienno-zimowe **już nadeszły.**

PRĘDKO
uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.
Szybki Rachmistrz
z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru, ew. wysyła za nadesł. 90 gr. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk. 98/D.

PAN!
Gdy zamierza zakupić **najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy, powinien **niezwłocznie** zażądać 4 wzory wraz z ilustr. cennikiem za **Zł 1·60** w znaczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.
Perfumerja S. FEDER
Lwów, Sykstuska L. 7 (dom własny)

„DYWAN“
Tkalnia dywanów i kilimów
KRAKÓW-PODGÓRZE
ŚW. KINGI 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

Ekspedjentkę z działu towarów jedwabnych i wełnianych przyjmie Dom mody S. SPIRA, KRAKÓW, GRODZKA L. 4. — Zgłoszenia osobiste ze świadectwami między godz. 3—4 popołudniu.

FABRYKA 2253x
miodu, soków owocowych i wytwórnia win, poszukuje zdolnego **PODRÓŻUJĄCEGO** za odpowiednią prowizją.
Adres: RAPPAPORT, Dąbrowa k. Tarnowa.

Pięknie udekorowana SALA
na wesela, bankiety, zabawy, dancingi z osobnem wejściem do wynajęcia.
Na życzenie podaje się również potrawy.
Dla Klubów i Stowarzyszeń 20% opustu
2250x **Kawiarnia „ROYAL“ Kraków, ul. św. Gertrudy 26**

FIRANKI portjery we wszystkich i gatunkach **hurtownie i częściowo** poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków **Grodzka 71 końcowy sklep**

STENOTYPISTKA 2263x
polsko-niem. ze znajomością stenografji w obu językach, poszukiwana do większego przedsiębiorstwa przemysłowego.
Zgłoszenia pod „Przemysł“ do Adm. N. Dz.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego rzeczozn. Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Ministerstwa Skarbu
Kraków, Szujskiego 1. Tel. 4704

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości, oraz obliczeń itp. Zakłada księgi wszelkimi najnowszymi systemami, oraz **prowadzi całą buchalterję każdego przedsiębiorstwa własnemi siłami lub też we własnem biurze**, dostarczając na każde zawołanie potrzebnych dat, zestawień i kalkulacji. — Reguluje zaniedbaną księgowość w miejscu i na prowincji. — Organizacja biur.
Zaprowadza buchalterję własnego systemu.
„SANRECO“ (patent), dającą zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne przy niebywałej oszczędności pracy i kosztów.
Na żądanie wysyła prospekty.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.